DZIŚ STREFA BIZNESU
TE ZAWODY MOGĄ WKRÓTCE ZNIKNĄĆ
SPRAWDŹ, CZY TEŻ JESTEŚ NA CZARNEJ LIŚCIE - Str.10-12

Nr ISSN 0137-9259
Nr indeksu 350370

www.nowosci.com.pl

Nr 202 (17096) | Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

NOWOŚCI
DZIENNIK TORUŃSKI

59 lat

Wtorek, 1.09.2026

USA i Iran wznowiły wojnę. Ceny ropy poszły w górę
Atak Iranu na bazę Al-Minhad w ZEA był wymierzony w miejsca, gdzie przebywają amerykańscy żołnierze i stacjonują także śmigłowce. – Str. 9

Miasto zmienia zasady przyznawania stypendiów dla uczniów
Teraz pod uwagę nie będzie brana wyłącznie średnia ocen. Talent też będzie ważny. – Str. 4

Relaks
Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

Komunikacja miejska

Zmiany w kursowaniu tramwajów i autobusów

Od 1 września w dni robocze przywrócone zostaną kursy tramwajów i autobusów MZK według rozkładów jazdy "Dni nauki szkolnej". – Str. 4

Ludzie i Zwierzęta

Wojna o dokarmianie bezdomnych kotów

Społeczni opiekunowie kotów alarmują, że Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania likwiduje punkty dokarmiania tzw. bezdomniaków. – Str. 5

Kontrowersje wokół budżetu obywatelskiego
Część propozycji odrzucono z powodu kosztów utrzymania. – Str. 3

Przystanek Toruń Katarzynka ponownie czynny
Kiedy natomiast otwarty zostanie tunel dla rowerzystów? Cały czas trwają uzgodnienia. – Str. 3

FOT. GRZEGORZ OLKOWSKI

Toruń

Widowiskowe zakończenie wakacji. Czy będzie kolejny Copernicus Airshow?

Marek Nienartowicz

Zachwytów jest mnóstwo, głosy krytyki też się pojawiły. No i jest pytanie, czy Copernicus Airshow w Toruniu było jednorazowym wydarzeniem, czy będą jego następne odsłony.

FOT. PIOTR LAMPKOWSKI

Show rozpoczął się po godzinie 17, zakończył - niedługo po 22. Nad Wisłą wiele się działo

Zorganizowany w niedzielę 30 sierpnia Copernicus Airshow był wydarzeniem, które widowiskowo zakończyło wakacje w Toruniu. Miejscem pokazów lotniczych, które znalazły się w jego programie, była przestrzeń między "starym" mostem drogowym a mostem kolejowym. Główna widownia została urządzona na Bulwarze Filadelfijskim.

Show rozpoczął się po godzinie 17, zakończył - niedługo po 22. Między mostami latały odrzutowce, śmigłowce, dwupłatowce, dwusilnikowce, motoparalotnie. Swoje umiejętności zaprezentowali między innymi jeden z najbardziej utytułowanych polskich pilotów akrobacyjnych Artur Kielak czy Łukasz Czepiela. Ten drugi niegdyś zasłynął lądowaniem na dachu hotelu w Dubaju, a w Toruniu przeleciał pod "starym" mostem drogowym, poza tym "usiadł" na łasze na Wiśle i z niej wystartował.

Szczególne wrażenie zrobiła ostatnia część Copernicus Airshow, czyli nocne pokazy lotnicze. Towarzyszyły im efektowne pokazy fajerwerków i laserów, także muzyka.

Prezydent Torunia o Copernicus Airshow: "lotnicze show bez precedensu"

Od razu po zakończeniu Copernicus Airshow pojawiły się pytania, czy było to jednorazowe wydarzenie w Toruniu, czy też będzie miało kolejne odsłony. Dodajmy, że jego organizatorem była Lokalna Organizacja Turystyczna Metropolii Toruńskiej. Wykonawcą - toruńska Grupa Falco. To z niej pochodził pomysł na lotnicze pokazy nad Wisłą, w centrum Torunia. Jasne jest, że jeśli wydarzenie miałoby być kontynuowane, to oczywiście ze wsparciem miasta. Decyzja w tym zakresie należy do prezydenta Pawła Gulewskiego.

- Podchodziliśmy do organizacji tego wydarzenia z dużą dozą ostrożności. Była ona niezwykle złożona, znacznie bardziej skomplikowana niż przy okazji Sylwestrowej Mocy Przebojów, która dwukrotnie ostatnio odbyła się w Toruniu. Niewątpliwie Grupa Falco zorganizowała wielkie widowisko, lotnicze show bez precedensu w historii Torunia. Wystarczy wspomnieć o przelocie pod mostem. Co dalej, czy będą kolejne takie pokazy w Toruniu? Musimy to wspólnie z Grupą Falco przemyśleć, zastanowić się choćby nad miejscem takiego wydarzenia w kalendarzu imprez w Toruniu. Tu nie można decyzji podejmować szybko - mówi prezydent Paweł Gulewski.

Copernicus Airshow Toruń 2026: oto koszt organizacji tego wydarzenia

Budżet Copernicus Airshow Toruń 2026 wyniósł 1,1 miliona złotych. W tej kwocie znalazło się 300 tysięcy złotych wsparcia z budżetu Torunia. To wydatki większe niż te poniesione przy okazji organizacji w Toruniu Sylwestrowej Mocy Przebojów telewizji Polsat. Odsłona tej zabawy na powitanie roku 2026 kosztowała 3,3 mln zł. Po 1,35 mln zł na jej organizację wyłożył Toruń oraz samorząd województwa kujawsko-pomorskiego.

Wstęp na telewizyjną zabawę sylwestrową był darmowy. Na pokazy lotnicze trzeba było kupić bilety. Kosztowały 20 lub 30 złotych. Kupiło je blisko kilka tysięcy osób. Na 10 tysięcy uczestników określono liczbę widzów w pozwoleniu na organizację tej masowej imprezy.

- Liczba widzów takiego widowiska jak Copernicus Airshow może być oczywiście znacznie większa. Najważniejsze jest to, by byli bezpieczni. Podczas niedzielnych pokazów bezpieczeństwo zostało zapewnione - mówi prezydent Paweł Gulewski.

Specjalnej kontroli wymagał oczywiście brzeg Wisły. Setki osób obserwowało pokazy ze stopni Bulwaru Filadelfijskiego. Nad ich bezpieczeństwem czuwały patrole policji wodnej oraz Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego.

Kontrowersje wokół Copernicus Airshow także się pojawiły. Na przykład w kwestii biletów i ochrony przyrody.

©℗

Więcej na stronie 4

eprasa.pl d75f645606

POLECAMY

JUTRO: Co jeść, żeby nie chorować jesienią? Te produkty wzmocnią odporność

1.09.2026
Wtorek

Imieniny obchodzą: Bronisław, Idzi, Alicja. Anna
Telefon alarmowy: 112

NOWOŚCI

Redaktor naczelna
Alicja Polewska
Z-cy redaktor naczelnej
Justyna Wojciechowska-Narloch
Lucyna Talaśka-Klich
Jakub Stykowski
Wydawca dnia
Waldemar Piórkowski

www.nowosci.com.pl

Polska Press
Makroregion Wielkopolska
Kujawsko-Pomorskie
Redakcja ul. Grudziądzka 46-48, 87-100 Toruń.
redakcja@nowosci.com.pl
Prezes Makroregionu
Marek Ciesielski
Dyrektor reklamy
Agnieszka Perlińska
Dyrektor marketingu
Katarzyna Jabłońska
Druk
Polska Press Oddział Poligrafia, 85-438 Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 229

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
p.o. Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Elżbieta Żuraw
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.nowosci.com.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

Komentarz na dziś

Alicja Polewska: Muchy obsrały portret najjaśniejszego pana

redaktor naczelna

To cytat! Ze światowej sławy dzieła literackiego. Z „Dobrego wojaka Szwejka" Jaroslava Haška. Przypomina mi się za każdym razem przy sierpniowym myciu okien. No to już chyba przykułam Waszą uwagę, co?

Jakoś tak mam, że w okolicach 15 sierpnia, kiedy słońce zaczyna coraz bardziej świecić mi po oknach, rzucam się z przyborami myjąco-polerującymi na szyby, a że nie mam na oknach firan, to trochę czasu to pucowanie mi zajmuje. Próbowałam z takim glonojadem chodzącym po szybie i niby myjącym, ale nie wyszło - mazał, kółka jakieś robił, a jak doszedł do ramy, to piszczał przeraźliwie. Więcej z nim było ambarasu niż ze szmatką i psik-psik w drugiej ręce.

Wskrabuję się więc na stołek i macham prawicą niczym wzywający pomocy na bezludnej wyspie. Od zewnątrz - wiadomo: kurz, pył, jakieś sosnowe osady, ślady po deszczach i przyklejonych liściach albo źdźbłach. Od środka - kurzu zdecydowanie mniej, ale za to o tej porze roku górna część okien zwykle pokryta była białymi kropeczkami; mniej lub bardziej regularnie. To ślady po muchach, co to portret najjaśniejszego pana... no wiecie już co.

W tym roku szok. Kropek prawie nie ma! Ha, wystarczyło drobne 20 lat i się w końcu muchy i inne latacze nauczyły, że moje szyby to nie wc! Kiedy kilka dni wcześniej parkowaliśmy auto po pokonaniu ponad 700 km, to przednia szyba wyglądała inaczej niż kiedy wracałam z rodzicami z wakacyjnych wojaży - teraz była niemal czysta! Na karoserii też prawie nie było „zwłok" lataczy. I jeszcze ta konstatacja: komarów nie ma! No dobra, kilka mnie udziobało, swędziało jak cholera, ale co to było?! Żart jakiś, a nie prawdziwe komarowe bąble i odczyny.

Apokalipsa owadów dzieje się tu i teraz. Niektórzy mówią już o zagładzie 75-80% populacji bzyków na świecie! Źle to wygląda. Z jednej strony nie będziemy się już tyle drapać, zmywać roztrzaskane o przednią szybę ciałka czy toaletowe ślady na oknach, ale z drugiej... To już nie jest tak zabawnie. Bez owadów rośliny będą zmuszone przez ewolucję przejść na samozapylanie, ale na to potrzeba czasu, dużo czasu. To też fatalna wiadomość dla owadożernych gatunków ptaków i ssaków. Ich liczebność nie spada aż tak gwałtownie, jak owadów, jednak trend również jest. Za sto lat może niemal nie być owadożernych ssaków, ptaków, gadów i płazów. Ciekawe, czy ucząca się ze starych książek sztuczna inteligencja (ponoć na metry kupowane są zbiory antykwaryczne, które po zeskanowaniu przez AI idą na przemiał), zrozumie zdanie z Haška. Za zbyt szczerą wypowiedź karczmarz Palivec poszedł siedzieć. Sztuczna podpowiada: „Zwrot ten wszedł do języka potocznego jako metafora absurdalnych kłopotów z powodu prozaicznych, niezależnych od człowieka sytuacji."

Wymieranie owadów nie jest niezależne od nas. No może teraz już tak - ale początek daliśmy temu sami i sami będziemy sobie musieli z tym poradzić, nawet jeśli łatwiej mi pójdzie sierpniowe pucowanie okien w stołowym. ©℗

SAMORZĄD

Rolnicy odbierają sobie życie. Padła więc propozycja stworzenia systemu pomocy

Adam Willma

Problemy psychiczne mieszkańców wsi i samobójstwa rolników zdominowały poniedziałkową sesję sejmiku. Prezes Kujawsko-Pomorskiej Izby Rolniczej zaproponował stworzenie systemu pomocy psychologicznej.

FOT. MIKOŁAJ KURAS KPUM

Radni sejmiku województwa kujawsko-pomorskiego spotkali się na pierwszej po wakacjach sesji sejmiku

Sesja rozpoczęła się od uhonorowania zmarłego niedawno wieloletniego dyrektora Muzeum Archeologicznego w Biskupinie Wiesława Zajączkowskiego. Brązowym Medalem „Zasłużony Kulturze Gloria Artis" odznaczony został toruński rzeźbiarz Zbigniew Mikielewicz.

Radni wysłuchali też obszernej informacji o stanie bezpieczeństwa sanitarnego województwa w 2025 roku. Do danych przedstawionych przez sanepid wrócimy niebawem.

Alarmujące dane ze wsi

Spośród informacji przedstawionych przez Ryszarda Kierzka, prezesa Kujawsko-Pomorskiej Izby Rolniczej, najwięcej emocji wywołały dane dotyczące samobójstw rolników. Tylko w ubiegłym roku na życie targnęło się co najmniej 500 przedstawicieli tej grupy. Kierzek podkreślał, że liczba może być wyższa, bo policyjne statystyki nie zawsze uwzględniają zawód osoby, która odebrała sobie życie.

Według danych przywołanych przez prezesa szczególnie niepokojąca jest skuteczność prób samobójczych na wsi. Ryszard Kierzek wskazywał też, że zdecydowaną większość samobójców stanowią mężczyźni. W przypadku niewielkiego rodzinnego gospodarstwa ich śmierć oznacza często nie tylko tragedię rodzinną, ale również utratę osoby, na której opiera się bezpieczeństwo materialne.

Szef K-PIR zwracał uwagę na depresję, problemy po utracie stad oraz coraz częstsze zjawisko ukrytego alkoholizmu na wsi. Ryszard Kierzek wskazywał też problem rolników, którzy po wybiciu zwierząt, pożarze gospodarstwa albo innych zdarzeniach oznaczających utratę dorobku życia znajdują się w poważnym kryzysie psychicznym.

- Nie ma psychologa, który by się zajął rolnikiem - ubolewał, opisując późniejsze próby znalezienia specjalistycznej pomocy.

Kierzek zaproponował powołanie fundacji zajmującej się zdrowiem psychicznym mieszkańców wsi. Miałaby między innymi finansować mobilnych psychologów, którzy mogliby szybko dotrzeć do gospodarstwa, oraz telefon zaufania. Koszt takiego systemu oszacował wstępnie na około milion złotych.

Do pomysłu pozytywnie odniósł się marszałek Piotr Całbecki. Zastrzegł, że trzeba jeszcze ustalić formę organizacyjną przedsięwzięcia, proponując wykorzystanie już działającej instytucji poprzez rozszerzenie jej kompetencji. Zadeklarował też udział samorządu w finansowaniu pomocy.

Szpitale, samochody i „bankomat"

Wiele pytań radnych dotyczyło sytuacji w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym we Włocławku. Samorządowcy PiS alarmowali o brakach lekarzy na SOR i odejściach z placówki. Zarząd województwa poinformował, że w szpitalu trwa kontrola rozpoczęta 6 sierpnia, która potrwa do końca października.

Do wymiany zdań doszło także między Józefem Łyczakiem (PiS) a członkiem zarządu Dariuszem Kurzawą. Poszło o brak wsparcia finansowego dla wydarzenia „Rolnik Pomorza i Kujaw". Kurzawa tłumaczył, że wniosek wpłynął późno i samorząd „nie jest bankomatem". Łyczak zaprzeczał, by wydarzenie miało charakter polityczny.

Stypendia, Toruń i Bydgoszcz

Radni przyjęli również regulaminy dwóch programów stypendialnych. W „Prymusie Pomorza i Kujaw II" przewidziano 1000 stypendiów.

Sejmik zdecydował też o pomocy finansowej dla Torunia na organizację 32. Międzynarodowego Festiwalu Teatrów Lalek i Formy „Spotkania".

Sejmik zgodził się również na przekazanie Bydgoszczy nieruchomości przy ul. Krasińskiego 3A, która ma zostać wykorzystana na cele mieszkaniowe. W drugim naborze przyznano ponadto 124 755 złotych dla gmin z przeznaczeniem dla spółek wodnych na utrzymanie urządzeń melioracyjnych.

©℗

eprasa.pl d75f645606

PIENIĄDZE

Lunety nie będzie, ładowania rowerów też nie

Daniel Ludwiński

Niedawno ogłoszona ostateczna lista projektów, na które będzie można głosować w nowej edycji budżetu obywatelskiego, wzbudziła wiele emocji. Część propozycji odrzucono z powodu „kosztów utrzymania" lub „negatywnej oceny gospodarności". w Gdańsku.

- Zasady co roku są takie same - zgłaszający swoją propozycję musi zebrać odpowiednią liczbę podpisów poparcia za swoim projektem, następnie pomysł jest analizowany przez miasto i jeśli przejdzie przez tę weryfikację, jest następnie poddany ocenie innych torunian w głosowaniu.

59 zgłoszonych projektów na finalną listę jednak nie trafiło - zostały odrzucone. O ile niektóre z nich odpadły z powodu braku zgody na inwestycję od współwłaścicieli terenu, o tyle część została skreślona z powodu kosztów utrzymania bądź negatywnej oceny gospodarności projektu.

Stojak na cmentarzu

I tu właśnie pojawiły się emocje - na pierwotnej liście odrzuconych propozycji z powodu kosztów utrzymania (niepodanych do publicznej wiadomości) pojawił się nawet pomysł na... zniczodzielnię, czyli stojak na cmentarzu w Kaszczorku, gdzie osoby odwiedzające groby mogłyby zostawiać puste znicze. I choć projekt po weryfikacji trafił jednak na listę do głosowania, z identycznego powodu bądź z powodu „negatywnej oceny gospodarności środków publicznych" definitywnie odpadły m.in. poidełka dla zwierząt w parku na Jarze, szafki na bagaż dla turystów na Starym Mieście, stacja ładowania rowerów elektrycznych na Rynku Nowomiejskim, a nawet propozycja ustawienia lunety na punkcie widokowym na Kępie Bazarowej.

Kontrowersji nie brak także, gdy mowa o projektach związanych ze zwierzętami - na listę do głosowania trafił projekt dotyczący pomocy bezdomnym kotom i kupna dla nich karmy, za to odpadł projekt zakładający zakup karmy dla fundacji „Zalatani - na ratunek ptakom".

FOT. GRZEGORZ OLKOWSKI

Na panoramę Torunia nie spojrzymy przez lunetę

I w tym przypadku powodem była „Negatywna ocena gospodarności wydatkowania środków publicznych".

Odrzucanie kolejnych projektów jeszcze w lipcu rozpoczęło dyskusję w sieci, w tym na profilu „Zielony Toruń", gdzie wyliczano odrzucone projekty.

- Kilka lat temu złożyłem kilka projektów do BO i za każdym razem dostałem pismo, że NIE. Argumenty odrzucające były na poziomie konfabulującego przedszkolaka - napisał jeden z komentujących.

O wspomniane odrzucone projekt przesłaliśmy zapytanie do toruńskiego magistratu. Pytamy o konkretne koszty utrzymania lunety, szafek dla turystów czy poidełek dla zwierząt, a także o to, kto podejmuje decyzje dotyczącą odrzucenia projektów. Na odpowiedź nadal czekamy, a do tematu wrócimy.

Kontrowersje nie po raz pierwszy

Rozmaitych kontrowersji związanych z budżetem obywatelskim w Toruniu nie brak od lat - w przeszłości szczególnie głośno było o projektach związanych m.in. ze szkołami czy z Uniwersytetem Mikołaja Kopernika, które zgarniały sporą część puli, a z którymi z trudem rywalizowały propozycje pojedynczych obywateli.

W budżecie nieraz widać było także brak konsekwencji - projekt turystycznej linii autobusowej obsługiwanej retro-Jelczem odrzucono jako nieekologiczny, a równocześnie Miejski Związek Komunikacji promował wynajem dokładnie tego samego pojazdu na okolicznościowe przejazdy. Z powodu nadmiaru elementów małej architektury w centrum jeszcze przed trafieniem na listę do głosowania przepadł także pomysł na szlak figurek żabek na toruńskim Starym Mieście - niemal bliźniacza idea jest tymczasem realizowana obecnie w formie figurek aniołków (choć te finansowane są z pieniędzy prywatnych fundatorów).©℗

TRANSPORT

Przystanek Toruń Katarzynka ponownie czynny. Co z tunelem dla rowerzystów?

Marek Nienartowicz

Po blisko trzech latach przerwy pociągi znów zatrzymują się na przystanku Toruń Katarzynka - chociaż powstałe przy nim przejście dla pieszych ciągle jest zamknięte. W jego pobliżu uruchomienia wymaga jeszcze inny element infrastruktury.

Pasażerowie znów mogą wsiadaćdo pociągów na przystanku Toruń-Katarzynka od niedzieli 30 sierpnia 2026 roku. Przyjazdy i odjazdy do i z tego przystanku zostały uwzględnione w rozkładzie jazdy kolei, który właśnie tego dni zaczął obowiązywać.

Przejście zastawione barierkami

Przystanek po blisko trzech latach został ponownie otwarty, bo powstało przejście dla pieszych przez ulicę Grudziądzką, na jego wysokości. Jest tu też chodnik prowadzący do i od przystanku kolejowego do przystanków autobusów MZK przy pobliskiej ulicy Fortecznej oraz biegnących wzdłuż niej chodników i drogi rowerowej. Stworzenie tej infrastruktury było warunkiem ponownego uruchomienia Toruń Katarzynka.

Przejście powstało, ale... jest nieczynne. Pozwolenia na jego użytkowanie nie wydał dotąd Wojewódzki Inspektorat Nadzoru Budowlanego.

- 4 sierpnia złożyliśmy wszystkie niezbędne dokumenty. Czekamy na odbiór przejścia i pozwolenie na jego użytkowanie - wyjaśnia Agnieszka Kobus-Pęńsko, rzecznik prasowy Miejskiego Zarządu Dróg w Toruniu.

Przejście przez Grudziądzką jest zastawione barierkami. Od tygodni zamontowana na nim sygnalizacja pulsuje żółtym światłem. Pasażerom pozostaje więc korzystać na razie z drogi o nawierzchni szutrowej, po wschodniej stronie ulicy.

Pierwszy pociąg na przystanku Toruń Katarzynka - mimo nieczynnego przejścia - zatrzymał się w niedzielę 30 sierpnia o godzinie 5.48. Był to kurs szynobusu spółki Arriva z Torunia Głównego do Grudziądza. W rozkładzie jazdy dla przystanku Toruń Katarzynka jest kilkanaście odjazdów z niego dziennie. To obsługiwane przez Arrivę - za zlecenie samorządu województwa kujawsko-pomorskiego - kursy do Torunia Głównego, Grudziądza oraz Bydgoszczy Głównej.

"Nowości" były w niedzielę 30 sierpnia na przystanku Toruń Katarzynka podczas drugiej po blisko trzyletniej przerwie "wizycie" pociągu na nim. Był to kurs o godzinie 6.50 z Grudziądza do Torunia Głównego. Z pociągu - poza kierowniczką pociągu - nikt na przystanku nie wysiadł. Nikt też do niego nie wsiadł. Trzy lata temu, podczas miesięcznego funkcjonowania przystanku, frekwencja pasażerów na nim nie była duża.

Dlaczego tunel od lat jest zamknięty?

Być może zainteresowanie się będzie większe, gdy bogatsza będzie infrastruktura w pobliżu przystanku. Jeden jej element istnieje od kilku lat. Powstał tak jak przystanek, obok niego, kilka lat temu, w ramach modernizacji jednotorowej linii kolejowej Toruń-Chełmża. To przejazd rowerowy pod nią, zwany po prostu tunelem. Nigdy nie był jednak dostępny, jest dosłownie zabity deskami. Otwarcia przejazdu nie

FOT. MAREK NIENARTOWICZ

To drugi pociąg, który zatrzymał się na stacji Toruń Katarzynka

mogą doczekać się zwłaszcza rowerzyści.

Tunel jest zamknięty, bo po obu stronach toru nie ma dróg prowadzących bezpośrednio do niego. Nie powstały, bo nie pozwala na to status tamtejszego terenu. To grunty leśne.

Do zmiany statusu i ustanowienia tam gruntów nieleśnych, przez które można wytyczyć drogi, potrzebne są odpowiednie zapisy w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego. Prace nad tym dokumentem rozpoczęły się niecały rok temu.

16 października 2025 roku Rada Miasta Torunia, wniosek prezydenta Pawła Gulewskiego, dała zgodę na "przystąpienie do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenu położonego w rejonie przystanku kolejowego Toruń Katarzynka przy ulicy Grudziądzkiej w Toruniu". Przygotowuje go Miejska Pracownia Urbanistyczna.

- Jesteśmy w trakcie opracowywania planu ze zmianą, która umożliwi poprowadzenie drogi rowerowej przez obecne tereny leśne. Trwają uzgodnienia z Ministerstwem Klimatu i Środowiska - mówi Anna Stasiak, dyrektor MPU.

Uzgodnienia te są niezbędne, bo w ramach zmiany kwalifikacji terenów przy przystanku Toruń Katarzynka muszą one zostać wyłączone z produkcji leśnej przez ministra klimatu i środowiska.

- Projekt miejscowego planu dla terenu przy przystanku Toruń Katarzynka zostanie przedstawiony Radzie Miasta do akceptacji do końca obecnego roku - zapowiada dyrektor Anna Stasiak.©℗

eprasa.pl d75f645606

OŚWIATA

Toruń wchodzi w nowy rok szkolny z większą liczbą dwujęzycznych klas

Justyna Wojciechowska-Narloch

Dziś rozpoczyna się nowy rok szkolny. Jakie nowości czekają uczniów i ich rodziców od września?

Ponad 30,7 tys. uczniów i przedszkolaków rozpocznie naukę w toruńskich placówkach oświatowych. Tych natomiast jest w mieście 70 i zatrudniają 3250 nauczycieli oraz 1150 pracowników administracji i obsługi.

Najważniejszą zmianą, o której już informowaliśmy, jest zniesienie czesnego w przedszkolach miejskich. Od stycznia 2027 roku rodzice zapłacą tylko za posiłki

Wśród zapowiedzi zmian w nowym roku szkolnym znalazła się też ta o międzynarodowej maturze, którą będzie można zdawać w Toruniu.

- Miasto rozpoczyna starania o uruchomienie programu International Baccalaureate (IB) w X Liceum Ogólnokształcącym im. prof. Stefana Banacha - poinformował prezydent Torunia Paweł Gulewski. - Dzięki maturze międzynarodowej najzdolniejsi uczniowie będą mogli zdobywać kompetencje cenione przez uczelnie i pracodawców na całym świecie - bez konieczności wyjazdu z Torunia. Program rozwija m.in. krytyczne myślenie, samodzielność, znajomość języków obcych i kompetencje społeczne.

Miasto chce też rozwijać placówki, gdzie prowadzona będzie edukacja dwujęzyczna. Taka istnieje już w Szkole Podstawowej nr 4 przy ul. Żwirki i Wigury i zostanie zachowana. Trwają jednak prace nad uruchomieniem klas dwujęzycznych na poziomie podstawówki z możliwością kontynuacji takiej edukacji na poziomie liceum. I tu mam konkret, bo ma to być X LO.

Uczniowie będą mogli rozpocząć naukę w klasie VII szkoły podstawowej dwujęzycznej i kontynuować ją w liceum. Oznacza to ciągłość edukacji językowej.

Miasto zmieniło system stypendialny odchodząc od kryterium samej średniej ocen - najważniejsze będą rzeczywiste, znaczące osiągnięcia. Chce w ten sposób doceniać uczniów, którzy są wybitni w swojej dziedzinie.©℗

KOMUNIKACJA MIEJSKA

Zmiany w kursach toruńskich tramwajów i autobusów

Marek Nienartowicz

Od 1 września zaczną w Toruniu obowiązywać zmiany w funkcjonowaniu komunikacji miejskiej.

Od 1 września w dni robocze przywrócone zostaną kursy tramwajów i autobusów MZK według rozkładów jazdy "Dni nauki szkolnej". Na trasy po wakacyjnej przerwie powrócą autobusy linii nr 21, 22, 39, 80 i 152.

FOT. GRZEGORZ OLKOWSKI

Od 1 września tramwaje linii nr 4 wrócą na stałą trasę. Będą jeździć między centrum Torunia a pętlą "Elana"

Tramwaje linii nr 3 pojadą częściej

Także od 1 września zaczną obowiązywać zmiany w rozkładach jazdy tramwajów linii nr 3 oraz autobusów oznaczonych ZT5, kursujących za tramwaje między Aleją Solidarności a pętlą "Olimpijska" na osiedlu Na Skarpie. Będą jeździć częściej.

Tramwaje na linii nr 3 pojadą w godzinach szczytu co 8, a nie jak dotąd co 10 minut. Poza nimi kursy będą co 12, a nie co 15 minut. Co kwadrans "trójka" ma jeździć w godzinach wczesnorannych i późnowieczornych.

We wtorek 1 września zaczną też obowiązywać korekty na linii autobusowej nr 10. Wprowadzone zostaną na prośby pasażerów, tym tych zatrudnionych w kompleksie Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego na Bielanach. Godziny odjazdów autobusów na tej linii z pętli "Bielany" zostaną dostosowane do godzin ich pracy.

Od 1 września autobusy na linii nr 142 wznowią kursy na stałej trasie, czyli przez Papowo Toruńskie - Osieki. Znów możliwy będzie ich przejazd ulicą Kościelną w Papowie Toruńskim, której przebudowa do tego czasu się zakończy.

Na wniosek Rady Okręgu nr 5 Kaszczorek od 1 września uruchomione zostaną dodatkowe przystanki „Sydowa nż" przy ulicy Przy Skarpie (w obu kierunkach) dla autobusów linii nr 113. Znajdą się one na wysokości Szkoły Podstawowej nr 28. Przystanki te funkcjonowały będą ze statusem "na żądanie".

Kilka linii wraca na stałe trasy

Od wtorku 1 września, od pierwszych kursów porannych, autobusy linii nr 11, 17, 18, 26, 32, 34, 40 i N95 wracają na swoje stałe trasy. Znów będą więc jeździć odcinkiem ulicy Żwirki i Wigury między Szosą Chełmińską a ulicą Św. Józefa, który był przez ostatnie tygodnie remontowany.

Z kolei na ulicę Kościuszki oraz trasy między centrum Torunia a pętlami "Elana" i "Wschodnia" wracają we wtorek 1 września tramwaje linii nr 2, 4 i 7. Na Kościuszki będą jeździć oboma przebudowanymi torami

- Tramwaje będą tu kursować płynnie, bez konieczności korzystania z dotychczasowych mijanek. Jednocześnie od 1 września zawieszone zostanie kursowanie zastępczej linii autobusowej ZT4 - mówi Sylwia Derengowska, rzecznik prasowy Miejskiego Zakładu Komunikacji w Toruniu.

Część z tych zmian można uznać za przygrywkę do rewolucji w komunikacji miejskiej w Toruniu. Jej efektem mają być między innymi częstsze kursy tramwajów i autobusów na wielu liniach. Jedną z nich ma być "trójka". Na tej linii tramwaje będą jeździć częściej już od 1 września.
©℗

Z PIERWSZEJ STRONY

Widowisko w niesamowitej scenerii. Ten pilotaż może mieć ciąg dalszy

Marek Nienartowicz

Kontrowersje wokół Copernicus Airshow też się pojawiły. Uwagi zgłaszają osoby, które kupiły bilety na to wydarzenie, a nie weszły na Bulwar Filadelfijski.

Przy bramkach wejściowych po godzinie 17 zrobiło się bardzo tłoczno. Czasowo je zamknięto. Po pół godzinie bramki zostały ponownie otwarte i osoby z biletami weszły na Bulwar Filadelfijski. Niektórzy jednak z wejścia zdążyli już zrezygnować.

Inne uwagi dotyczą kwestii ochrony środowiska, choćby tego, że samoloty latały w pobliżu Kępy Bazarowej, która jest rezerwatem przyrody. Przy jej brzegu były odpalane fajerwerki. Stąd operowały też lasery.

Organizatorzy zapewniają, że na organizację Copernicus Airshow mieli wszystkie niezbędne pozwolenia. Zgodę wydała także Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska. Nad przebiegiem wydarzenia czuwali przedstawiciele Urzędu Lotnictwa Cywilnego

- Pokaz fajerwerków był krótki. Hałas, który powstał przy tej okazji nie przekraczał norm hałasu ulicznego. Rzeczywiście w którymś momencie było zamieszanie przy wejściu. Były obawy, że został przekrocozny limit uczestników wydarzenia. Gdy okazało się, że tak nie jest, bramki zostały otwarte. Zamieszanie zrobili też ci, którzy chcieli kupić bilety w ostatniej chwili. Jeśli ktoś ma niezeskanowany bilet i zgłosi się do nas, to zwrócimy pieniądze - mówi Jarosław Balcerzewski, pomysłodawca Copernicus Airshow, prezes Stowarzyszenia Grupa Falco 2.

FOT. PIOTR LAMPKOWSKI

Między mostami latały odrzutowce i motoparalotnie

FOT. PIOTR LAMPKOWSKI

Były też efektowne pokazy fajerwerków i laserów

- Organizujemy takie imprezy w Omanie czy Arabii Saudyjskiej. Jestem Torunianinem i postanowiłem przenieść show do swojego rodzinnego miasta. Mamy absolutnie samowitą scerię nad Wisłą. To była pilotażowa impreza. Jesteśmy gotowi organizować kolejne w następnych latach, z bogatszym programem i większą widownią - mówi Jarosław Balcerzewski.

Jak ustaliły „Nowości" niezależnie od rozmów o kolejnych odsłonach Copernicus Airshow, zaawansowane są przygotowania do organizacji w Toruniu w sierpniu przyszłego roku innej dużej plenerowej imprezy. Ma to być wydarzenie podobne do odbywającego się tu przed laty festiwalu Skyway. ©℗

eprasa.pl d75f645606

LUDZIE I ZWIERZĘTA

Spór o dokarmianie kotów - społecznicy kontra MPO

Małgorzata Oberlan

Społeczni opiekunowie kotów alarmują, że Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania likwiduje punkty dokarmiania kotów na terenie Zakładu Utylizacji Odpadów Komunalnych przy ulicy Kociewskiej. Spółka odpowiada, że o koty dba, stare budki usuwa i stawia nowe.

Z jednej strony tego sporu są społecznicy, którzy z sercem i oddaniem dokarmiają w Toruniu bezdomne koty. Są rozżaleni postawą miejskiej spółki, proszą redakcję „Nowości" o interwencję w trybie pilnym i alarmują, że dzieje się krzywda i bezprawie.

Z drugiej strony jest miejska spółka i zarząd MPO, który zapewnia, że nie jest wrogiem - ani kotów, ani ich dokarmiania, ani społeczników. I gwarantuje, że tylko dokonuje zmian: stare budki usuwa, stawia nowe.

Koty są pośrodku

Po środku, rzecz jasna, są koty. Skoro wszyscy je kochają, to pozostaje ufać, że dojdzie do sensownego porozumienia. „Nowości" przytaczają pełną argumentację obu stron sporu.

Pani Magdalena i pan Andrzej (nazwiska do wiad. red.) zarzucają władzom i pracownikom MPO w Toruniu „stosowanie bezprawnych praktyk".

- Sprawa dotyczy konkretnie terenu Zakładu Unieszkodliwiania Odpadów Komunalnych przy ul. Kociewskiej 37/53. Działania tamtejszej dyrekcji bezpośrednio zagrażają życiu kotów wolnożyjących - alarmują.

Wyjaśniają, że miejsca schronienia, bytowania oraz dokarmiania kotów znajdują się na terenie ZUOK od ponad 10 lat. Zwierzęta przebywają tam legalnie, a schronienia posiadają oryginalne oznaczenia potwierdzające, że zostały wstawione przez Toruńskie Towarzystwo Ochrony Praw Zwierząt (TTOPZ) i sfinansowane ze środków Gminy Miasta Toruń.

- Niestety, w ostatnim czasie władze ZUOK MPO rozpoczęły bezwzględną akcję likwidacji tych punktów. Jako społeczny opiekun zostałam wezwana na rozmowę przez kierownictwo tego konkretnego zakładu, podczas której potraktowano mnie w sposób skrajnie obcesowy. Wywierano na mnie silną presję psychologiczną, wytykano rzekomą „nieznajomość prawa i nakazywano mi samodzielne usunięcie budy, odmawiając wydania jakichkolwiek decyzji na piśmie. Nakazy te wydawane są wyłącznie ustnie przez osobę podlegającą dyrektorowi zakładu oraz zastępcy prezesa spółki - opisuje sytuację społeczniczka.

Jak relacjonuje, na miejscu okazało się, że do natychmiastowej likwidacji wyznaczono kolejne miejsce dokarmiania: przy ujęciu wody, z którego korzystają ludzie odwiedzający cmentarz. Likwidacja tego miejsca nie ma więc żadnego uzasadnienia technicznego jej zdaniem.

FOT. PEXELS

Społeczni opiekunowie kotów alarmują, że MPO bezprawnie likwiduje punkty dokarmiania

- Dyrektor zakładu twierdzi wprost, że „koty są tam tylko dlatego, że są dokarmiane". Tymczasem prawda jest taka, że przed ponad 15 lat na terenie ZUOK MPO nie zgłosiło do Gminy ani jednego kota do kastracji czy leczenia. Cały ciężar opieki spadł na stronę społeczną. Posiadam pełną dokumentację weterynaryjną potwierdzającą proces leczenia przynajmniej trzech kotów odłowionych z tego terenu w stanie bezpośredniego zagrożenia życia we współpracy z toruńskim schroniskiem oraz Fundacją KOT - podkreśla opiekunka.

O bezwzględnym stosunku władz ZUOK-u do zwierząt ma świadczy również sytuacja sprzed miesiąca. „Karmiąca kotka została wówczas odłowiona, jednak pracownicy i kierownictwo ZUOK zablokowali możliwość wejścia na teren i uniemożliwili dalszy odłów trzech młodych, niesamodzielnych kociąt. Pracownicy bezdusznie zasłaniali się rzekomym brakiem przeszkolenia BHP i wewnętrznymi przepisami obiektu, pozostawiając maluchy bez matki. Ostatecznie, dzięki ogromnej determinacji i walce strony społecznej, młode udało się bezpiecznie zabezpieczyć, jednak sytuacja ta pokazała, że dyrekcja zakładu jest gotowa skazać zwierzęta na śmierć" - opisują społecznicy.

Zdaniem opiekunów, spółka miejska zamiast realizować program ochrony zwierząt GMT, na terenie ZUOK jawnie łamie art.21 Ustawy o ochronie zwierząt.

- Co więcej, uniemożliwianie ratowania zwierząt w stanie zagrożenia życia na terenie obiektu oraz bezpodstawna likwidacja punktów w strefie publicznej nosi znamiona znęcania się nad nimi - kończą społecznicy.

Będą nowe budki

Zarząd MPO zapewnia tymczasem, że od wielu lat wspiera działania związane z opieką nad kotami wolno żyjącymi oraz pozostaje otwarte na współpracę zarówno z organizacjami społecznymi, jak i społecznymi opiekunami zwierząt.

- Nasze działania zawsze realizowane są z poszanowaniem potrzeb zwierząt oraz osób zaangażowanych w ich codzienną opiekę. Z pełnym przekonaniem chcemy zaznaczyć, że MPO Sp. z o.o. nigdy nie podejmowało i nie podejmuje działań mających na celu ograniczenie bytowania kotów wolno żyjących, utrudnianie ich dokarmiania czy tym bardziej narażanie ich zdrowia lub życia. Wręcz przeciwnie, naszym celem jest zapewnienie zwierzętom możliwie najbezpieczniejszych warunków przebywania, przy jednoczesnym uwzględnieniu specyfiki funkcjonowania zakładu oraz wymogów bezpieczeństwa - podkreśla Adam Straszyński, wiceprezes MPO.

Dalej przechodzi do sedna tematu i przyznaje, że ostatnio „dokonano oceny stanu technicznego części schronień znajdujących się na terenie ZUOK".

- Budki, które zostały usunięte (w uzgodnieniu z Panią Magdaleną na spotkaniu w dniu 3 sierpnia w ZUOK-u), bo były w bardzo złym stanie technicznym i nie zapewniały zwierzętom odpowiednich warunków schronienia. Działania te nie były więc podyktowane chęcią likwidacji miejsc bytowania kotów, lecz troską o ich bezpieczeństwo oraz koniecznością uporządkowania infrastruktury znajdującej się na terenie zakładu - wyjaśnia.

MPO wskazało jednocześnie inną lokalizację - na terenie cmentarza dla zwierząt „Tęczowy Las", gdzie obecnie znajduje się już sześć budek dla kotów wolno żyjących. Spółka zakupi kolejne cztery nowe budki, które tam staną. Wie, że na tym terenie przebywa około 10 kotów wolno żyjących, dlatego wszystkie będą miały zapewnione odpowiednie schronienie.

- Rozumiemy emocje społecznych opiekunów kotów i doceniamy ich wieloletnie zaangażowanie w pomoc zwierzętom. Jesteśmy przekonani, że wszystkim uczestnikom tej sytuacji przyświeca ten sam cel - troska o dobro kotów wolno żyjących. Dlatego Zarząd Spółki pozostaje otwarty na dialog i współpracę przy wypracowywaniu najlepszych rozwiązań służących zwierzętom. Ponadto, chcąc aktywnie wspierać osoby opiekujące się kotami wolno żyjącymi, w październiku planujemy przeprowadzić wśród pracowników MPO Sp. z o.o. zbiórkę karmy, która następnie zostanie przekazana wolontariuszom opiekującym się kotami na terenie cmentarza „Tęczowy Las". Wierzymy, że tego rodzaju inicjatywy są najlepszym dowodem na to, że wspólnym celem wszystkich stron jest zapewnienie zwierzętom odpowiedniej opieki i bezpieczeństwa - podkreśla Adam Straszyński wiceprezes MPO. - Jesteśmy przekonani, że wzajemny szacunek, dialog i współdziałanie pozwolą skutecznie realizować działania służące zarówno zwierzętom, jak i lokalnej społeczności. Dziękujemy za możliwość przedstawienia stanowiska spółki.©℗

POD NASZYM PATRONATEM

Metropolitarny Kongres Kobiet już w niedzielę w Toruniu. Zapraszamy

Justyna Wojciechowska-Narloch

Ponad 800 uczestniczek i uczestników zgłosiło dotąd swój udział w Metropolitarnym Kongresie Kobiet, który 6 września odbędzie się w Toruniu. W tym roku odbywa się pod hasłami #RAZEM, #SIŁA, #BLISKOŚĆ i #EDUKACJA.

Kongres – mimo swojej nazwy – nie jest adresowany wyłącznie do kobiet. Do udziału zachęcani są też mężczyźni.

- Chcemy dotrzeć do jak największej liczby kobiet i, podkreślam, również mężczyzn. Chodzi właśnie o kwestie związane ze sprawami męskimi; jesteśmy otwarte również na na nie. Ze względu na miejsce mamy możliwość zapewnienia dostępu dla osób z niepełnosprawnością zarówno ruchową, jak i słuchową - podkreśla Agata Chyżewska-Pawlikowska, jedna z organizatorek kongresu.

Podczas kongresu będzie mowa o zdrowiu kobiet na różnych etapach - od pierwszej miesiączki, przez okres ciąży i macierzyństwa, po menopauzę. O profilaktyce, świadomości własnego ciała i kwestiach stanowiących wciąż tabu opowie dr hab. n. med. Maciej W. Socha, prof. UMK.

Ważną kwestią będzie także siła psychiczna. Psycholożka i psychoterapeutka Joanna Flis spojrzy na ten temat z perspektywy psychologicznej i behawioralnej, natomiast dr hab. n. med. Sławomir Czachowski, prof. UMK, przybliży biologiczne mechanizmy związane m.in. ze stresem i funkcjonowaniem mózgu.

Podczas kongresu głos dostaną także zwykłe kobiety, które opowiedzą o swoich chorobach, kryzysach, wychodzeniu z dołka. Wypowiadać się będą także panie, które na co dzień działają m.in. w edukacji, ochronie środowiska, pomocy społecznej, prawie i rolnictwie. Zamiast teoretycznej dyskusji uczestniczki podzielą się doświadczeniami ze swojej codziennej pracy i opowiedzą o wyzwaniach, z którymi mierzą się w swoich środowiskach.

Mocnym akcentem kongresu będzie panel „O męskościach: w liczbie mnogiej i nieszablonowo". Jego uczestnicy porozmawiają o tym, jak zmieniają się współczesne modele męskości, jak wpływają one na życie rodzinne, zawodowe i społeczne oraz czy istnieje dziś jeden wzorzec definiujący, co oznacza bycie mężczyzną.

W rozmowie prowadzonej przez dr hab. Aleksandrę Derrę, prof. UMK, wezmą udział dr hab. Adam Kola, prof. UMK, prof. dr hab. Tomasz Szlendak, psycholog Rafał Grabowski oraz dr Michał Gulczyński, współzałożyciel Stowarzyszenia na rzecz Chłopców i Mężczyzn.©℗

eprasa.pl d75f645606

SZKOŁA

Od 1.09 będą blokować wiadomości w e-dzienniku

Agnieszka Domka-Rybka

Od 1 września w dziennikach elektronicznych Librus i VULCAN pojawią się specjalne blokady, które ograniczą kontakt z nauczycielami poza godzinami pracy. „Nareszcie!" Mamy opinie nauczycieli i rodziców z Kujaw i Pomorza.

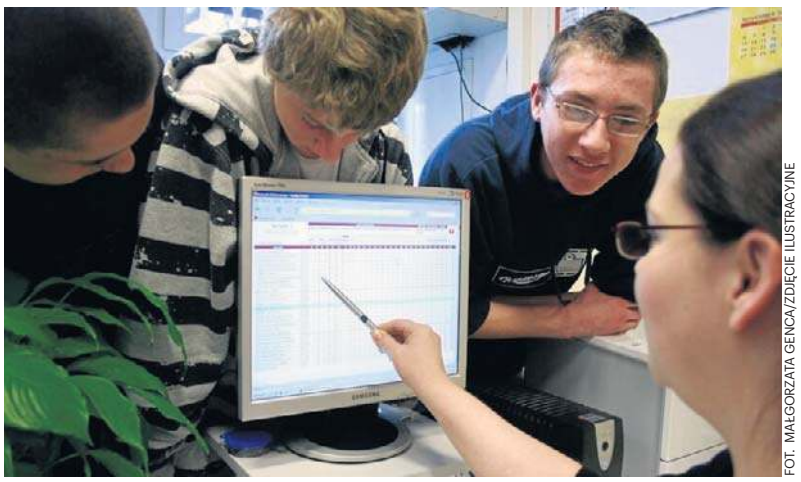

FOT. MAŁGORZATA GENCA/ZDJĘCIE ILUSTRACYJNE

Rodzic będzie mógł wysłać wiadomość, ale otrzyma informację, że zostanie ona dostarczona nauczycielowi w godzinach jego pracy

Od 1 września w dziennikach elektronicznych Librus i Vulcan mają pojawić się rozwiązania ograniczające kontakt z nauczycielami poza godzinami ich pracy.

„Rodzic będzie mógł wysłać wiadomość, ale otrzyma informację, że zostanie ona dostarczona nauczycielowi w godzinach jego pracy. To ważna zmiana i odpowiedź na problem, który bardzo wyraźnie pokazali sami nauczyciele w „Ogólnopolskim badaniu na temat ryzyka psychologicznego i stresu w zawodzie nauczyciela", przeprowadzonym przez zespół naukowczyń z Uniwersytetu Warszawskiego na zlecenie ZNP w 2026 roku. Badanie pokazało, że cyfryzacja szkoły zatarła granicę między pracą a życiem prywatnym nauczycieli. Wiadomości od rodziców i dyrekcji wieczorami, w weekendy i dni wolne, presja szybkiej odpowiedzi, uzupełnianie e-dziennika po godzinach – wszystko to tworzy „cyfrową smycz", która utrudnia nauczycielom odłączenie się od pracy i regenerację" - czytamy na profilu ZNP.

„Dziś rodzic może pisać o godzinie 23.00, a nawet drugiej w nocy do nauczyciela. Może to robić też dyrektor i wszyscy oczekują, że ten nauczyciel natychmiast odpowie, a jak nie odpowie, to go rozliczają. To jest absolutnie nie do przyjęcia. Rodzic będzie dostawał komunikat, że wysłał maila, ale zostanie on dostarczony do nauczyciela w godzinach jego pracy. To tak jak, kiedy robimy przelew bankowy w sobotę i dostajemy komunikat, że zostanie wykonany w dniu roboczym" – skomentowała Urszula Woźniak, wiceprezes ZNP w rozmowie z Onetem.

- Uważam, że nauczyciel nie powinien mieć obowiązku monitorowania poczty elektronicznej przez całą dobę. Problem ten staje się szczególnie uciążliwy, gdy korespondencja dotyczy banalnych spraw, które nie wymagają natychmiastowej interwencji, a mimo to rodzice oczekują odpowiedzi niemal natychmiast. Rodzice piszą najczęściej po 20 i po 22 w niedziele. Na początku sierpnia, tak w połowie wakacji, dostałam na e-dzienniku zapytanie od mamy jednego z uczniów: czy ma już teraz kupić zeszyty? Takie pytanie przyszło. Nie odpowiedziałam od razu, więc zaraz przyszedł też SMS o tej samej treści. Jednak telefony, zwłaszcza do wychowawców, to temat na osobny artykuł - mówi pani Ewa.

Z kolei pani Dominika uczy języka polskiego w jednej ze szkół powiatu toruńskiego: - Mój przedmiot zwykle jest na pierwszej lekcji i miałam ucznia, który się notorycznie spóźniał, zamiast być na 8, wpadał do klasy o 8.20, dezorganizując mi pracę. I proszę sobie wyobrazić, że pewnego dnia pisze do mnie jego mama, o 8.25 z pytaniem, czy syn dotarł na lekcję. I ja powinnam jej natychmiast odpowiedzieć w trakcie lekcji! Chore! Inna sprawa, że uczeń ma obowiązek być na 8. Kontakt elektroniczny z nauczycielem powinien odbywać się z poszanowaniem jego czasu pracy, prawa do odpoczynku i prywatności.

Natomiast pani Żaneta, nauczycielka z Bydgoszczy, wspomina, jak mieli uroczystość w szkole i dzień przed tą uroczystością, w niedzielę, po godz. 22 na e-dzienniku pojawiło się kilka podobnych pytań, ba seria pytań. - Były to pytania w stylu, czy córka ma być na galowo w sukience, czy mogą być dżinsy i dopiski: „No wie pani, ona zapomniała jak ma się ubrać, ona taka już jest". Gdybym miała każdemu z osobna odpowiadać na tak banalne pytania, musiałabym do rana siedzieć przy komputerze.

Oto zaś głos rodzica: pani Agnieszka: „A czy rodzice mogą liczyć na to, że nie będą dostawać wiadomości w sobotę czy niedzielę o 23, dotyczące zmian w planie lekcji na poniedziałek? Również prosimy o blokadę". ©℗

HISTORIA

W Forcie VII ojca trzy razy wywoływali, obiecując mu wolność. Za czwartym wywieźli do Stutthofu... - opowiada syn Józefa Regla

Szymon Spandowski

Józef Regel uczył historii w toruńskim Gimnazjum im. Mikołaja Kopernika. Uczniowie go uwielbiali. W październiku 1939 roku, jak wielu innych pedagogów, został uwięziony przez Niemców w Forcie VII. Jego rodzina miała austriackie korzenie, więc mógł odzyskać wolność. On jednak był Polakiem i polskości w obliczu śmierci się nie wyrzekł.

- Ojciec uczył historii w gimnazjum na Zaułku Prosowym. Jego uczniowie opowiadali mi później, że kto jeśli komuś udało się dostać trójkę, ten był szczęśliwy - mówi Stanisław Regel. - Ale wszyscy go uwielbiali. Od ukochanej klasy dostał nawet zdjęcie pamiątkowe.

Zdjęcie pamiątkowe zostało zrobione na dziedzińcu szkoły w 1936 roku. Uczniowie podpisali się na odwrocie. Ileż tam ciekawych nazwisk! Niektóre znajdują się na tablicy poświęconej uczniom i profesorom „Kopernika", którzy zginęli podczas II wojny światowej. Ich profesor również tam jest.

Jak wielu przedwojennych toruńskich nauczycieli, Józef Regel pochodził z Galicji. Urodził się w Andrychowie w 1903 roku. Skończył gimnazjum w Wadowicach, stamtąd ruszył na studia do Krakowa. Jako absolwent Uniwersytetu Jagiellońskiego trafił najpierw do szkoły w Końskich. Tam, gdzie podczas wojny postrach wśród Niemców budził jego późniejszy uczeń z toruńskiego Gimnazjum, legendarny cichociemny Waldemar Szwiec.

- Znałem jego ojca, mój szkolny kolega, Włodzimierz Zabaryło, był ze Szwiecami spokrewniony - wspomina pan Stanisław. - A tam gdzie Szwiec walczył, podczas wojny była zakamuflowana siostra mojego ojca. Mama mnie zresztą do niej wysłała, bo w Warszawie było niepewnie. Trafiłem więc do cioci, a tam: bandy kolejowe, Gestapo, Armia Krajowa...

W Warszawie Halina Reglowa i jej mały syn znaleźli się po wysiedleniu z Torunia. Tam jeszcze dotarły do niej cztery listy, które jej mąż wysłał z obozów koncentracyjnych.

Józef Regel został przez Niemców aresztowany 17 października 1939 roku. Trafił do Fortu VII, skąd w grypsach pisał m.in. o ciężkich warunkach i gehennie więźniów. Jego sytuacja mogła się zmienić. Rodzina miała austriackie korzenie, o czym wiedział jeden z Gestapowców.

FOT. RODZINNE ARCHIWUM STANISŁAWA REGLA

Zdjęcie ślubne Józefa i Haliny Reglów. Syn przekazał okulary ojca do Muzeum Historyczno-Wojskowego

- Dowiedziałem się później, że w Forcie VII ojca trzy razy wywoływali obiecując mu wolność, jeżeli zadeklaruje się jako Niemiec - mówi pan Stanisław. - Odmówił, za czwartym razem wywieźli go więc do KL Stutthof.

Stamtąd przewieźli go dalej, aż do KL Mauthausen w południowej Austrii, gdzie 23 października 1940 roku Józef Regel został zamordowany.

- Sprawdziłem, że miejscowość, z której pochodzi rodzina Reglów leży w dolinie naprzeciwko Mauthausen - dodaje pan Stanisław.

Rodzinne pamiątki, w tym zdjęcia, binokle ojca i notes, w którym Józef Regel notował nazwiska uczniów i otrzymane przez nich oceny, Stanisław Regel przekazał do Muzeum Historyczno-Wojskowego. Historia zatem zatoczyła koło, ponieważ muzeum, jak wiadomo, znajduje się podziemiach I Liceum Ogólnokształcącego. Wśród nich jest między innymi świadectwo dojrzałości Karola Lewszeckiego. W ubiegłym roku pisaliśmy o generale Józefie Lewszeckim, który w 1920 roku bronił Włocławka przed Bolszewikami. Wcześniej opisaliśmy również niesamowitą historię jego bratanka, kapitana Jerzego Lewszeckiego, absolwenta Korpusu Kadetów w Chełmnie i Szkoły Podchorążych Artylerii w Toruniu, który w 1939 roku m.in. bronił Modlina, a podczas wojny w obozie jenieckim dowiedział się od syna Józefa Stalina o Katyniu, co później zeznał przed amerykańską komisją zajmującą się tą zbrodnią. W 1953 roku Jerzy Lewszecki wrócił do Polski z misją szpiegowską. Został jednak aresztowany i 2 sierpnia 1955 roku zamordowany w więzieniu mokotowskim. Otóż Jerzy Lewszecki był szwagrem Józefa Regla, czyli wujem pana Stanisława. Niesamowite są te toruńskie historie, prawda? ©℗

eprasa.pl d75f645606

TV TORUŃ

WTOREK, 1 WRZEŚNIA

10.00 Aktualności Toruńskie
10.25 Rozmowa dnia
10.40 Serwis sportowy
10.50 Magazyn Kujawsko-Pomorski
11.10 Świat na wyciągnięcie ręki - Symfonia współpracy
11.25 Joga - Krzysztof Dąbrowski (7)
16.00 Rozmowy dyplomatyczne - Słowacja
16.25 Honorowi Obywatele Torunia - prof. Stanisław Dembiński
16.40 Nasze Sprawy- Sm Kopernik
16.55 Świat na wyciągnięcie ręki - Jakubowe wędrowanie
17.20 Zabytki techniki Kujaw i Pomorza - Żnińska kolej wąskotorowa
17.45 Aktualności Toruńskie
18.10 Rozmowa dnia
18.25 Ludzie filmu Kujaw i Pomorza - Maciej Cuske
18.50 Magazyn Kujawsko-Pomorski
19.10 Honorowi Obywatele Torunia - Antoni Stawikowski
19.30 Świat na wyciągnięcie ręki - Jakubowe wędrowanie
20.00 Aktualności Toruńskie
20.20 Pogoda dla Torunia
20.25 Rozmowa dnia
20.40 Serwis sportowy
20.45 Ludzie filmu Kujaw i Pomorza - Maciej Cuske
21.10 7 dni sportu
21.30 50 jubileuszowy Turniej Rycerski na Zamku Golubskim
21.45 Aktualności Toruńskie
22.10 Rozmowa dnia
22.25 Serwis sportowy
22.30 Nasze Sprawy - SM Kopernik

FOT. TV TORUŃ

Starania o wpis warzelni soli na listę UNESCO

Przed nami kolejny etap starań o wpisanie zespołu zabytkowej warzelni soli w Ciechocinku na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO.

Marszałek Piotr Całbecki, burmistrz Ciechocinka Jarosław Jucewicz oraz prezes spółki Uzdrowisko Ciechocinek Marcin Zajączkowski podpisali wniosek o rozpoczęcie przez Centrum Światowego Dziedzictwa UNESCO formalnej oceny dokumentacji. Wskazany we wniosku zespół tworzą drewniane tężnie solankowe, budynek warzelni soli, podziemne ujęcie solanki, fontanna „Grzybek" oraz przepompownia.

Program TV Toruń dostępny jest w sieciach kablowych TVK Toruń, Multimedia Polska, Vectra Toruń oraz na stronie tvtorun.pl.

INFORMATOR

WAŻNE TELEFONY

Policja	**997 lub 112**
Straż Pożarna	**998 lub 112**
Pogotowie Ratunkowe	**999 lub 112**
Straż Miejska	**986**
Pogotowie Energetyczne	**991**
Pogotowie Wod.-Kan.	**994**

SZPITALE

Wojewódzki Szpital Zespolony im. L. Rydygiera w Toruniu: Szpital Wielospecjalistyczny,
ul. św. Józefa 53,
- Szpitalny Oddział Ratunkowy, tel. 56 679 51 12;
- rejestracja punktu przyjęć planowanych, tel. 56 679 31 28;
- izba przyjęć położnicza, tel. 56 679 31 35;
- izba przyjęć zakaźna, tel. 56 679 55 47;
- izba przyjęć psychiatryczna, tel. 56 679 57 44;

Centrum Zdrowia Psychicznego
- punkty zgłoszeniowo-koordynacyjne, tel. 56 679 58 11, 56 679 58 62, 56 679 57 01

Szpital Specjalistyczny dla Dzieci i Dorosłych,
ul. Konstytucji 3 Maja 42
· izba przyjęć, tel. 56 679 45 85
· nocna i świąteczna opieka zdrowotna, rejestracja, tel. 56 679 40 40

Regionalne Centrum Stomatologii,
ul. Konstytucji 3 Maja 42
· rejestracja, tel. 56 679 47 02, 56 679 47 03

Stacja Pogotowia Ratunkowego,
ul. Grudziądzka 47,
tel. 56 56 623 35 48

Specjalistyczny Szpital Miejski
ul. Batorego 17,
tel. 56 610 02 09

Specjalistyczny Szpital Matopat,
ul. Storczykowa 8,
tel. 56 659 48 00

Miejska Przychodnia Specjalistyczna,
ul. Uniwersytecka 17,
tel. 56 611 99 00

POLICJA

Komenda Miejska Policji,
ul. Grudziądzka 17,
tel. 47 754 28 11

Komisariat Toruń-Śródmieście,
ul. PCK 2,
tel. 47 754 24 52

Komisariat Toruń-Rubinkowo,
ul. Dziewulskiego 1,
tel. 47 754 25 71

Komisariat Toruń-Podgórz,
ul. Poznańska 127,
tel. 47 754 24 71

Komisariat Policji w Dobrzejewicach,
Dobrzejewice 65,
tel. 47 754 29 00

Komisariat w Chełmży,
ul. Sądowa 2,
tel. 47 754 42 11

NA POMOC

Niebieska linia - pogotowie dla ofiar przemocy w rodzinie:
tel. 801 120 002

Telefon zaufania dla dzieci i młodzieży,
tel. 116 111,
poniedziałek - niedziela, godz. 12-02

Telefon zaufania w Miejskim Ośrodku Pomocy Rodzinie,
tel. 56 622 00 00, poniedziałek-piątek, godz. 19-21.

Telefon zaufania HIV/AIDS,
tel. 801 888 448, 22 692 82 26, poniedziałek-piątek i każda trzecia sobota miesiąca, godz. 9-21.

INFORMACJE

Ośrodek Informacji Turystycznej w Toruniu,
ul. Szeroka 43, tel. 56 621 09 31, visittorun.com

Informacja kolejowa, tel. 19 757

Intercity: tel. 703 200 200

Przewozy Regionalne, tel. 703 202 020

Arriva, tel. 703 302 333

INFOLINIA KOLEJOWA

dla osób niepełnosprawnych,
tel. 800 022 222 (stacjonarne),
tel. 22 47 32 354 (komórkowe).

AUTOREKLAMA 0011573870

ORGANIZATOR: EXPRESS BYDGOSKI, GAZETA POMORSKA, NOWOŚCI

PARTNER STRATEGICZNY: 2026 ROK LUDZI FILMU Z KUJAW I POMORZA; Samorząd Województwa Kujawsko-Pomorskiego; KUJAWY POMORZE; Urząd Marszałkowski Województwa Kujawsko-Pomorskiego w Toruniu; Dofinansowano z budżetu Samorządu Województwa Kujawsko-Pomorskiego; 2026 ROKIEM NSZZ SOLIDARNOŚĆ RI I BYDGOSKIEGO MARCA 1981

PATRONAT HONOROWY: WOJEWODA KUJAWSKO-POMORSKI MICHAŁ SZTYBEL; Marszałek Województwa Kujawsko-Pomorskiego Piotr Całbecki; Prezydent Miasta Torunia Paweł Gulewski

PARTNERZY GŁÓWNI: MIASTO TORUŃ; Bank Pekao

PARTNERZY: KUJAWSKO-POMORSKI URZĄD WOJEWÓDZKI W BYDGOSZCZY; seni; Aspargin®; Gemini Polska; PALLMED Otaczamy opieką; Gminny Ośrodek Zdrowia w Wielkiej Nieszawce

PATRONAT MEDIALNY: PiK POLSKIE RADIO; TVP3 BYDGOSZCZ; TVP info

eprasa.pl d75f645606

FOKUS

• Od 1 września gmina bez obowiązującego planu ogólnego nie będzie mogła wydać nowej **decyzji o warunkach zabudowy**

WOJSKO

Ćwiczenia w Niemczech: polscy specjalsi tropieni przez amerykańskie drony

Żołnierze polskich sił specjalnych biorą udział w amerykańskich ćwiczeniach symulujących przedarcie się przez linie przeciwnika, przemarsz przez wiele kilometrów terytorium wroga

Grzegorz Kuczyński

Ćwiczenia, które rozpoczęły się w piątek, zostały pierwotnie zaprojektowane przez „zielone berety" armii amerykańskiej dla amerykańskich sił specjalnych, a ich scenariusz opiera się na wielu wyzwaniach, z jakimi zmagały się ukraińskie oddziały w konflikcie z Rosją, i je symuluje.

To pierwszy przypadek, kiedy sojusznik NATO, taki jak Polska, podjął się tego rodzaju szkolenia, a odbywa się ono w momencie, gdy napięcia między prezydentem Rosji Władimirem Putinem a krajami NATO nasiliły się.

FOT. AP/EAST NEWS / ARCHIWUM

Żołnierze polskich sił specjalnych uczestniczą w amerykańskich ćwiczeniach opartych na lekcjach z Ukrainy

Ćwiczenia dla sojuszników, teraz z Polski

Agencja Associated Press uzyskała rzadką możliwość dostępu zarówno do poligonu szkoleniowego, jak i do żołnierzy przeprowadzających ćwiczenia, które dotychczas odbyły się tylko dwukrotnie – za każdym razem w tym roku – z udziałem dwóch różnych zespołów „zielonych beretów".

Ćwiczenia te podkreślają nacisk, jaki niektóre części amerykańskich sił zbrojnych kładą na poznawanie najnowszych technik walki z wykorzystaniem dronów, których pionierem jest Ukraina w trakcie wojny z Rosją.

Takie ćwiczenia planuje się przeprowadzać kilka razy w roku. Większość, jeśli nie wszystkie, z 32 państw NATO wyrazi zainteresowanie wysłaniem swoich żołnierzy, by wzięli w nich udział – mają nadzieję organizatorzy.

Operacja specjalna na niemieckiej prowincji

Scenariusz ćwiczeń trwających kilka dni jest realizowany na rozległym terenie o powierzchni 3 tys. kilometrów kwadratowych, położonym na bawarskiej prowincji. Od polskich sił specjalnych oczekuje się, że przedrą się obok jednostki piechoty powietrznodesantowej armii amerykańskiej, której żołnierze będą odgrywać rolę wroga. Amerykańska jednostka piechoty powietrznodesantowej wyląduje na spadochronach na zamkniętym terenie szkoleniowym w bazie armii w Hohenfels i ustawi się na linii frontu.

Zakładając, że polskie siły zdołają przedrzeć się przez linie armii amerykańskiej, będą musiały następnie ruszyć na północ – przez około 100 kilometrów niemieckich terenów wiejskich – do kolejnego obszaru szkoleniowego w miejscowości Grafenwöhr, gdzie mają zniszczyć symulowany cel.

Pomiędzy nimi znajdują się niemieckie gospodarstwa i wioski, prywatne i rządowe kamery, a także miasto o dużej liczbie mieszkańców – wszystko to nie tylko stanowi przeszkody, ale także zwiększa ryzyko wykrycia.

Niemieccy cywile w tym rejonie w większości nie są świadomi trwania ćwiczeń i stanowią dobry sprawdzian tego, jak dobrze siły specjalne potrafią wtopić się w lokalną społeczność. Jeśli im się to nie uda, zgłoszenia o podejrzanych osobach kierowane do policji dotrą do wojska, które wykorzysta je do zlokalizowania zespołu.

Drony i żandarmeria

Ponadto armia amerykańska będzie również poszukiwać polskich sił za pomocą własnych dronów. Jeśli zostaną zauważeni, będą mieli poważny problem. Armia Stanów Zjednoczonych może albo wysłać oddział żandarmerii wojskowej, by z psami tropił polskie siły specjalne, albo skierować w ten rejon więcej dronów. W poprzednich wersjach ćwiczeń armia amerykańska miała do dyspozycji ponad sto dronów.

KRÓTKO

Łódź

Niemowlę z połamanymi rączkami i nóżką

31-letnia Łodzianka usłyszała zarzut znęcania się ze szczególnym okrucieństwem nad pięciomiesięcznym synkiem. Dziecko jest w szpitalu, ma złamane ręce i nogę. Według matki doznało urazów podczas przewijania, ale lekarz nie miał wątpliwości, że to skutek stosowania przemocy. Do zdarzenia doszło 26 sierpnia. Policję poinformowała znajoma matki chłopca. O dalszym losie dziecka zdecyduje sąd rodzinny.

Warszawa

NIK: zarządzanie w czasie powodzi do poprawy

Nieprawidłowości na każdym szczeblu zarządzania sytuacją kryzysową po powodzi stwierdziła najnowsza kontrola NIK. Dotyczyły one w szczególności zaniechania niektórych działań związanych z możliwością wystąpienia powodzi w dorzeczu Odry we wrześniu 2024 r. lub ich nieprawidłową realizacją. Kontrola dotyczyła lat 2024-2025 i objęła podmioty odgrywające kluczową rolę w sytuacji kryzysowej na wszystkich szczeblach zarządzania – centralnym, wojewódzkim, powiatowym i gminnym.

Gdańsk

Tragiczny pożar na ostatnim piętrze wieżowca

Jedna osoba zginęła w pożarze mieszkania na dziesiątym piętrze wieżowca na gdańskiej Zaspie. Z budynku ewakuowało się około 30 osób – podali gdańscy strażacy. Zgłoszenie o pożarze wpłynęło do służb ratunkowych w poniedziałek przed godz. 5. W trakcie akcji gaśniczej wewnątrz lokalu odnaleziono częściowo zwęglone zwłoki, prawdopodobnie kobiety. Trwa ustalanie tożsamości ofiary.

PAP/ADAM WARŻAWA

Było nas kilku na początku, ale na końcu to było setki tysięcy ludzi, którzy powiedzieli tak: Chcemy wolności, bo bez wolności także nie będzie prawdy

BOGDAN BORUSEWICZ. działacz opozycji antykomunistycznej i wicemarszałek Senatu

WARSZAWA

Nauczyciele z czerwoną kartką dla premiera

Greta Sulik

Około 2 tys. nauczycieli i pracowników oświaty zebrało się w poniedziałek przed Kancelarią Prezesa Rady Ministrów. Domagali się wyższych wynagrodzeń i spełnienia obietnic.

Związkowcy manifestowali pod hasłem „Politycy do tablicy! Dotrzymajcie słowa!". Domagali się pilnego uchwalenia obywatelskiej inicjatywy ZNP „Godne płace i wysoki prestiż nauczycieli". Zakłada ona powiązanie płac nauczycieli z przeciętnym wynagrodzeniem w gospodarce. Nauczyciele oczekują też 15 proc. podwyżki wynagrodzeń w 2027 roku, a nie o 3 proc. – jak proponuje rząd.

Uczestnicy demonstracji mieli ze sobą flagi związkowe, bębny, dzwonki, wuwuzele, czerwone kartki i transparenty. Na jednym z nich można było przeczytać: „Grzecznie już było".

Delegacja kierownictwa ZNP złożyła w KPRM petycję z postulatami. Petycję odebrał szef KPRM Jan Grabiec.

SKARŻYSKO-KAMIENNA

Pożar w zakładzie produkującym drony

oprac. Karolina Wrońska

Policja i ABW ustalają przyczyny nocnego pożaru w zakładzie Grupy WB produkującym systemy bezzałogowe w Skarżysku-Kamiennej.

Ogień pojawił się krótko po północy w budynku przy ulicy Obuwniczej. Żywioł opanował halę o charakterze magazynowo-produkcyjnym, należącą do przedsiębiorstwa wytwarzającego systemy bezzałogowe.

Po zakończeniu interwencji straży pożarnej działania rozpoczęła policja. – Z policją pracują funkcjonariusze Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Te działania są prowadzone po to, aby ustalić przyczyny tego pożaru, czy doszło do niego na skutek np. awarii jakiegoś urządzenia, czy był to jednak akt dywersji – powiedziała w TVN24 rzeczniczka MSWiA Karolina Gałecka.

Wcześniej nadkom. Anna Sławińska, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Skarżysku-Kamiennej, informowała, że w chwili zdarzenia zakład był nieczynny.

eprasa.pl d75f645606

ROSJA

Prezydent Finlandii oświadczył, że Chiny zabroniły Rosji użycia broni jądrowej

Grzegorz Kuczyński

Chiny nie pozwolą Rosji na użycie broni jądrowej – oświadczył w wywiadzie dla „Bilda" prezydent Finlandii Alexander Stubb. Dodał, że latem zapewnił go o tym minister spraw zagranicznych ChRL Wang Yi.

Według prezydenta Finlandii Moskwa ucieka się do szantażu nuklearnego, aby siać panikę w Europie. – Rosja chce, abyśmy my, Europejczycy, siedzieli tutaj i dyskutowali: czy będzie ona nasilać eskalację? Czy użyje broni jądrowej? Czy zaatakuje NATO i Europę – wyjaśnił Stubb. Jego zdaniem możliwości Moskwy w zakresie dalszej eskalacji są obecnie ograniczone, a jedyną realną opcją pozostaje mobilizacja, która jednak może mieć poważne konsekwencje polityczne dla Kremla.

Wcześniej o twardym stanowisku Chin w sprawie użycia przez Rosję broni jądrowej mówił prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski. W lipcu twierdził, że Pekin w „kategoryczny sposób" poinformował Moskwę o niedopuszczalności takiego kroku. 24 sierpnia ukraiński przywódca ponownie wezwał Chiny do wykorzystania swoich wpływów w celu powstrzymania rosyjskiej retoryki jądrowej.

Źródła bliskie Kremlowi poinformowały agencję Bloomberg 26 sierpnia, że Władimir Putin nie zamierza iść na ustępstwa i przygotowuje się do eskalacji konfliktu na Ukrainie. Jednocześnie coraz więcej urzędników z otoczenia rosyjskiego prezydenta zaczyna wierzyć, że ostatecznie może on sięgnąć po taktyczną broń jądrową, ponieważ uważa porażkę w wojnie za absolutnie nie do przyjęcia – twierdzili rozmówcy agencji.

Według danych SIPRI Rosja dysponuje największym na świecie arsenałem taktycznych głowic jądrowych – 1816 sztuk w porównaniu z zaledwie 200 w Stanach Zjednoczonych. Głowice o mocy od 10 do 100 kiloton mogą być przenoszone przez rakiety systemów Iskander, których Rosja posiada 150 sztuk.

MAXIM SHEMETOV/ASSOCIATED PRESS/EAST NEWS

Władimir Putin i Xi Jinping podczas wizyty w Pekinie w maju 2026 r.

KOREA POŁUDNIOWA

Liderka Kościoła Zjednoczeniowego skazana za korupcję i malwersacje

oprac. Anna Nagel

Sąd w Korei Płd. skazał przywódczynię Kościoła Zjednoczeniowego Han Hak Dza na dwa lata więzienia za korupcję, nielegalne finansowanie polityków oraz malwersacje.

Sąd udowodnił wdowie po założycielu organizacji, Sun Myung Munie, przekazanie 100 mln wonów (ok. 70,3 tys. dolarów) jednemu z deputowanych Partii Władzy Ludowej (PPP), z której wywodzi się były prezydent Korei Płd. Jun Suk Jeol, oraz zakup ze środków Kościoła diamentowego naszyjnika i luksusowych torebek dla żony Juna, Kim Keon Hei, w zamian za przysługi.

– Oskarżeni wykorzystali potencjał finansowy Kościoła Zjednoczeniowego, traktując wybory prezydenckie jako okazję do jego rozwoju, w celu poszerzenia swoich wpływów politycznych – powiedział sędzia w uzasadnieniu wyroku. – Niezależnie od tego, czy ich prośby zostały spełnione, zostało podważone zaufanie i oczekiwania obywateli wobec polityki państwa – podkreślił.

Ze względu na zły stan zdrowia skazanej sędzia odroczył początek odbywania kary do 2 września, dzięki czemu Han nie trafiła od razu do zakładu karnego.

Sprawa politycznych powiązań sekty wyszła na jaw w trakcie szerokiego śledztwa dotyczącego otoczenia byłej pary prezydenckiej. Jun Suk Jeol, który został usunięty z urzędu szefa państwa po wprowadzeniu krótkotrwałego stanu wojennego w grudniu 2024 r., w lutym br. usłyszał wyrok dożywocia za kierowanie zamachem stanu.

ZATOKA PERSKA

USA i Iran wznowiły wojnę. Wzrosły ceny ropy naftowej

FOT. X/CENTCOM

Amerykańskie samoloty rozpoznawcze nad Zatoką regularnie monitorują aktywność wojskową Iranu

oprac. Grzegorz Kuczyński

Irańska armia poinformowała, że zaatakowała bazę lotniczą w Zjednoczonych Emiratach Arabskich (ZEA), gdzie stacjonują siły USA. Teheran określił atak jako odwet za niedzielne uderzenie sił amerykańskich na wyspę Larak w cieśninie Ormuz.

Atak Iranu na bazę Al-Minhad w ZEA był wymierzony w miejsca, gdzie przebywają amerykańscy żołnierze i stacjonują śmigłowce. Korpus Strażników Rewolucji Islamskiej (IRGC) poinformował również o zestrzeleniu nad cieśniną Ormuz amerykańskiego drona MQ-9 Reaper, wykorzystywanego m.in. do działań rozpoznawczych.

IRGC przekazał ponadto, że jeden z supertankowców został całkowicie unieruchomiony i stanął w płomieniach po tym, gdy wpłynął na dwie miny morskie w południowej części cieśniny Ormuz. Według Korpusu jednostka próbowała nielegalnie przejść przez cieśninę. Nie ujawniono nazwy statku ani informacji o jego załodze.

Iran chciał zaminować cieśninę

Niedzielne uderzenie USA na irańskie wyrzutnie rakiet na wyspie Larak było pierwszą od miesiąca amerykańską akcją wojskową przeciwko Iranowi. Dowództwo Centralne (CENTCOM) oświadczyło, że operację przeprowadzono po zaobserwowaniu sił irańskich przygotowujących się do wystrzelenia rakiet przenoszących miny morskie w kierunku cieśniny. Wojsko amerykańskie w zeszłym tygodniu zakończyło usuwanie min morskich z międzynarodowych szlaków żeglugowych cieśniny.

W odpowiedzi Iran zaatakował pociskami balistycznymi i dronami amerykańskie obiekty wojskowe w Jordanii. Jordańska armia poinformowała o przechwyceniu ośmiu pocisków, które wtargnęły w przestrzeń powietrzną kraju.

90 dolarów za baryłkę

Do ponownej eskalacji doszło po kilku tygodniach względnego uspokojenia sytuacji podczas trwającej od sześciu miesięcy wojny i w momencie, gdy administracja prezydenta USA Donalda Trumpa deklarowała zwrot w stronę wywierania presji gospodarczej na Teheran. Prezydent Iranu Masud Pezeszkian oświadczył w poniedziałek, że jego kraj „nie dąży do wojny", ale „nie pozostanie bezczynny wobec żadnej agresji".

Atak nastąpił zaledwie kilka dni po tym, jak administracja Trumpa zapowiedziała, że skupi się na zwiększaniu presji ekonomicznej – zamiast działań militarnych – aby spróbować zakończyć wojnę z Iranem. Zmieniająca się strategia koncentruje się na groźbach ukarania każdego kraju lub podmiotu, który nadal prowadzi interesy z Teheranem.

Jak przekazała AFP, w wyniku ponownych ataków ceny ropy naftowej ponownie wzrosły, a cena ropy Brent przekroczyła w poniedziałek symboliczny próg 90 dolarów za baryłkę.

USA

Gwałtowna powódź przeszła przez Wielki Kanion

oprac. Anna Nagel

Co najmniej jedna osoba poniosła śmierć, a około 15 jest uważanych za zaginione wskutek gwałtownej powodzi, która nawiedziła Park Narodowy Wielkiego Kanionu.

Ciało 46-letniego mężczyzny odnaleziono w niedzielę wieczorem nad rzeką Kolorado. Wcześniej NPS informowała o około 20 zaginionych.

Do gwałtownej powodzi doszło w sobotę po intensywnych opadach deszczu w Wielkim Kanionie, z którego ewakuowano ponad 60 osób. Jak podała AP, woda zerwała kładki, wywołała osunięcia ziemi i naniosła do rzeki duże głazy. Część turystów została ewakuowana śmigłowcami.

Powódź uszkodziła również jedyny wodociąg dostarczający wodę mieszkańcom i turystom na terenie parku. W związku z awarią od poniedziałku wstrzymano możliwość nocowania w hotelach i innych obiektach na tym obszarze.

Gwałtowna powódź w Wielkim Kanionie zmusiła do ewakuacji dziesiątek osób i zmiotła duże głazy, metalowe konstrukcje i śmieci do przepływającej przez niego rzeki Kolorado, poinformowała Służba Parków Narodowych.

Według Krajowej Służby Meteorologicznej, w ciągu około 20 minut spadło od 1 do 2,5 cm deszczu. Wcześniejsze opady sprawiły, że podłoże było już nasiąknięte, co zwielokrotniło skutki powodzi. Na poniedziałek w regionie prognozowane były kolejne opady deszczu i burze.

PAP

eprasa.pl d75f645606

STREFA BIZNESU

DOLAR AMERYKAŃSKI (1 USD)	EURO (1 EUR)	FRANK SZWAJCARSKI (1 CHF)	FUNT SZTERLING (1 GBP)	JEN (100 JPY)
3,73	4,32	4,61	5,05	2,33

DANE WG NBP Z DNIA 31.08.2026, G. 12:00

PRACA

Te zawody mogą wkrótce zniknąć. Sprawdź, czy jesteś na czarnej liście

Finansiści, prawnicy, specjaliści administracyjni czy programiści to zawody, które mogą najwięcej zyskać na transformacji cyfrowej. A jednocześnie stracić. Osoby pracujące w tych zawodach są najbardziej narażone na możliwość zwolnień w najbliższych latach.

Agnieszka Kamińska

– Profesje będą się rozszerzać i będą bardziej multizadaniowe. AI nie może zastąpić całkowicie pracowników, ale zmieni stanowiska. Na przykład nie będzie już programisty juniora, ale będzie osoba zarządzająca AI do programowania – uważa Michał Lidzbarski, prezes spółki Web to Learn.

W 20 grupach zawodowych, najbardziej narażonych na wpływ sztucznej inteligencji, pracuje około 3,68 mln osób w Polsce

Finansiści, prawnicy, programiści, matematycy, ale też nauczyciele akademiccy, część urzędników państwowych, sekretarki oraz kadra kierownicza przedsiębiorstw to profesje najbardziej narażone na oddziaływanie nowych technologii – wynika z raportu „AI na polskim rynku pracy" Polskiego Instytutu Ekonomicznego.

W 20 grupach zawodowych, najbardziej wystawionych na wpływ sztucznej inteligencji, pracuje około 3,68 mln osób. Dla porównania, w 20 zawodach najmniej podatnych na wpływ AI zatrudnionych jest około 1,66 mln osób, czyli blisko 10 proc. wszystkich pracujących. Oznacza to, że liczba osób funkcjonujących w profesjach szczególnie narażonych na technologiczne zmiany jest ponaddwukrotnie wyższa. Te wnioski wpisują się w globalny trend.

Międzynarodowy Fundusz Walutowy szacuje, że niemal 40 proc. miejsc pracy na świecie jest narażonych na wpływ sztucznej inteligencji, natomiast w gospodarkach rozwiniętych odsetek ten sięga nawet 60 proc. Jednocześnie około połowa tych stanowisk może skorzystać na współpracy człowieka z AI przez wzrost produktywności i efektywności pracy, podczas gdy w pozostałych przypadkach istnieje ryzyko częściowego zastępowania pracowników przez algorytmy.

Zawody z największą ekspozycją na sztuczną inteligencję według raportu PIE:

- specjaliści ds. finansowych;
- matematycy, aktuariusze i statystycy;
- specjaliści z dziedziny prawa;
- urzędnicy państwowi ds. nadzoru;
- specjaliści ds. zarządzania i adrministacji;
- analitycy ds. systemów komputerowych i programiści;
- sekretarki;
- kierownicy ds. marketingu, sprzedaży i rozwoju.

Z powodu AI np. Nordea Bank planuje zwolnić w sumie 1,5 tysiąca osób w całej grupie, a Acrisure otwiera oddział w Polsce i ogłasza rekrutacje

Negatywne trendy już widać na rynku pracy. Na przykład Nordea Bank planuje zwolnić w sumie 1,5 tys. osób w całej grupie. Redukcje etatów nie ominą też polskiego oddziału. A przypomnijmy, że w Polsce firma zatrudnia około 6 tysięcy osób w swoich biurach w Warszawie, Gdańsku, Gdyni oraz Łodzi. To właśnie łódzki oddział, w którym teraz pracuje ok. 3 tysięcy osób, ma iść na pierwszy ogień zwolnień. Oficjalnym powodem zwolnień – podawanym przez spółkę – jest optymalizacja kosztów oraz rozwój sztucznej inteligencji, która przejmuje niektóre zadania pracowników. Przypadek Nordei nie jest odosobniony. Zwolnienia ogłosiły też inne firmy z branży finansowej, np. Visa. Firma zapowiedziała redukcję o 2,6 tys. etatów na świecie; na razie nie ma informacji o planowanych cięciach w Polsce. Według nowego raportu Challenger, Gray & Christmas amerykańscy pracodawcy przypisali AI już 87 714 zwolnień w 2026 roku (do maja). To więcej niż w całym 2025 roku (54 836).

Gdy jedni zwalniają, inni zatrudniają. Na przykład w Polsce otwarcie swojego oddziału zapowiedziała amerykańska spółka z sektora finansowo-technologicznego Acrisure. Firma zapowiada duże rekrutacje – zamierza zatrudnić w ciągu 3 lat w sumie 500 pracowników do działów IT, cyberbezpieczeństwa czy analizy finansowej. Firma szuka m.in. pracowników, którzy swoją wiedzę są w stanie uzpełnić efektywnym korzystaniem z AI.

FOT. 123RF

Czy przez AI będą masowe zwolnienia? Tak, wiele firm już je przeprowadza. Ale będą też masowe rekrutacje

– Na obecnym etapie wdrażania rozwiązań opartych na sztucznej inteligencji w gospodarce nie wiemy, czy okaże się ona bardziej komplementarna z umiejętnościami pracowników, czy jej wdrażanie w większym stopniu będzie prowadziło do automatyzacji obecnych zadań i zmniejszenia zatrudnienia w niektórych zawodach – komentował Jakub Witczak, analityk z zespołu gospodarki cyfrowej.

Sektor finansowy wysuwa się na czoło zmian, podczas gdy rolnictwo i budownictwo pozostają na razie poza głównym nurtem rewolucji AI

Wpływ sztucznej inteligencji nie rozkłada się równomiernie między poszczególne branże. Według analizy PIE najniższą ekspozycję na AI notują rolnictwo, leśnictwo, łowiectwo i rybactwo. Niewielki wpływ nowych technologii obserwowany jest również w gastronomii, hotelarstwie oraz budownictwie, gdzie dominują zadania wymagające fizycznej obecności i pracy manualnej. Na przeciwległym biegunie znajduje się sektor finansowy i ubezpieczeniowy, który charakteryzuje się najwyższym poziomem ekspozycji na sztuczną inteligencję. Wysoko plasują się także działalność profesjonalna i techniczna oraz sektor edukacji. Co ciekawe, branża IT zajmuje dopiero czwarte miejsce pod względem ogólnej ekspozycji na AI, choć w przypadku dużych modeli językowych i narzędzi generatywnych awansuje do ścisłej czołówki.

Profesje będą bardziej multizadaniowe. Na przykład może zniknąć programista junior – zastąpi go osoba zarządzająca AI do programowania

Polski rynek pracy stoi dziś przed paradoksem. Sztuczna inteligencja nie zagraża przede wszystkim pracownikom wykonującym proste prace fizyczne, lecz coraz częściej wkracza do zawodów uznawanych dotychczas za bezpieczne dzięki wysokim kwalifikacjom. To właśnie finansiści, prawnicy, specjaliści administracyjni czy programiści będą w najbliższych latach jednocześnie największymi beneficjentami i największymi uczestnikami technologicznej transformacji.

– Profesje będą się rozszerzać i będą bardziej multizadaniowe. AI nie może zastąpić całkowicie pracowników, ale zmieni stanowiska. Na przykład nie będzie już programisty juniora, ale będzie osoba zarządzająca AI do programowania. Natomiast nie sądzę, że sztuczna inteligencja doprowadzi do tego, że pracy będzie mniej lub że trzeba będzie masowo likwidować stanowiska. Tak się nie stanie. Ktoś musi przecież jeszcze rozmawiać z AI – mówi Michał Lidzbarski, współwłaściciel i prezes spółki Web to Learn, polskiej platformy do tworzenia kursów online.

W grupie 20 zawodów najbardziej narażonych na wpływ sztucznej inteligencji zatrudnionych jest 2,16 mln kobiet oraz 1,53 mln mężczyzn

Analiza PIE pokazuje również wyraźne różnice między kobietami i mężczyznami. Kobiety częściej pracują w zawodach opartych na przetwarzaniu informacji, dokumentacji, administracji czy usługach profesjonalnych, a więc tam, gdzie narzędzia AI mogą najszybciej automatyzować część wykonywanych zadań. W grupie 20 zawodów najbardziej narażonych na wpływ sztucznej inteligencji zatrudnionych jest 2,16 mln kobiet oraz 1,53 mln mężczyzn. Oznacza to, że mimo większej liczby pracujących mężczyzn w całej gospodarce to kobiety dominują liczebnie w profesjach szczególnie wystawionych na skutki wdrażania AI. Według raportu PIE aż 28 procent wszystkich pracujących kobiet wykonuje zawody należące do grupy o najwyższej ekspozycji na sztuczną inteligencję. W przypadku mężczyzn odsetek ten wynosi 17 proc. Na zmiany trzeba też patrzeć przez pryzmat demografii – do 2035 r. na rynku pracy będzie nawet 12,5 proc. pracowników mniej niż obecnie. Wdrożenie narzędzi automatyzujących pracę może więc być kluczowe, aby utrzymać produktywność i potencjał polskiej gospodarki.

eprasa.pl d75f645606

TECHNOLOGIE

To pokolenie wydaje 15 bilionów dolarów

Gdyby pokolenie X było państwem, to byłoby drugą gospodarką świata. Jego globalne wydatki przekraczają 15 bilionów dolarów, czyli są największe na świecie.

Grzegorz Gajda

To także bardzo „zajęta" generacja, która łączy obowiązki zawodowe z utrzymaniem gospodarstwa domowego, wychowywaniem wchodzących w dorosłość dzieci i opieką nad starzejącymi się rodzicami. Przez nadmiar zobowiązań „iksy" są skłonne płacić więcej za rozwiązania, które dadzą im chwilę odpoczynku lub szybszą realizację zadań. Tymczasem w wielu analizach Gen X jest pomijany. To poważny błąd – mówią eksperci.

FOT. PEXELS.COM

„Iksy" doceniają stabilizację i są bardziej lojalne wobec marek i pracodawców

Między boomerami a millenialsami. Czym charakteryzuje się najczęściej pomijana generacja?

Pokolenie X jest jedną z najliczniejszych grup demograficznych: osoby urodzone między 1965 a 1980 rokiem to w sumie 1,4 miliarda ludzi, a więc ok. 17 proc. światowej populacji. To także pokolenie, które globalnie w tej chwili wydaje najwięcej, a ten stan według szacunków utrzyma się aż do 2033 roku, kiedy to ich wydatki mają przekroczyć 20 bilionów dolarów. Mimo to „iksy" w wielu analizach pokoleniowych są po prostu pomijane – jeśli chodzi o poglądy i zwyczaje porównuje się ich do starszej generacji baby boomers. Natomiast w kwestii konsumpcji mediów i nawyków zakupowych są traktowani jako „starsi bracia" millenialsów. To poważny błąd poznawczy: przedstawiciele pokolenia X mają swoją historię i własne kody kulturowe, co szczególnie widać w polskim kontekście – ich wejście w dorosłość zbiegło się w czasie z transformacją ustrojową.

– To pokolenie obejrzało „Terminatora", zanim miało okazję wysłać pierwszego mejla – mówi nam Witold Miśniakiewicz, prezes INEOGroup.

Nie powinno więc nas dziwić, że grupa wiekowa 45-60, choć sprawnie porusza się w świecie cyfrowym, podchodzi do nowych technologii dość ostrożnie. – Raczej nie dotrzemy do nich za pomocą kampanii na Instagramie, ale pozycjonowanie naszej marki w popularnym podcaście, zaufanym newsletterze czy wydaniu online dużego dziennika to dobry pomysł. „Iksy" cenią sobie wysoką jakość produktów, wygodę oraz oszczędność czasu. To właśnie te cechy powinni podkreślać detaliści, próbując „trafić" do głów, serc i portfeli generacji X – dodaje Witold Miśniakiewicz.

„Iksy" są lojalne, pracowite i... niezadowolone

W odróżnieniu od młodszych pokoleń „iksy" doceniają stabilizację i są bardziej lojalne wobec marek i pracodawców. Szanują również autorytety, zarówno w życiu zawodowym, jak i w przestrzeni publicznej, co znajduje wyraz w ich sposobie konsumowania treści. Choć przedstawiciele tej generacji otrzymują relatywnie wysokie wynagrodzenia, to zaledwie 55 proc. jest zadowolonych ze swoich zarobków. Brak satysfakcji nie dziwi, jeśli weźmiemy pod uwagę statystyczne duże doświadczenie zawodowe osób z tej grupy oraz liczne potrzeby wynikające z sytuacji rodzinnej. Do niezadowolenia przyczynia się również fakt, że to pokolenie angażuje się w pracę zawodową dużo bardziej (szacuje się, że taką postawę wykazuje blisko 60 proc. osób) niż młodsze generacje. Przedstawiciele tej generacji często pracują w nadgodzinach (33 proc.) i w weekendy (28 proc.), a niemal co piąty z nich w domu kończy zadania, których nie zdążył zrealizować w biurze.

Dzieci „iksów" mają wysokie aspiracje

Jednym z trudniejszych okresów dla kieszeni „iksów", z których wielu posiada uczące się dzieci, jest nadchodzący początek roku szkolnego. W ubiegłym roku średnia wartość wydatków związanych z wyprawką wyniosła niemal 1700 złotych, co stanowiło prawie połowę minimalnej pensji krajowej. To znacznie więcej niż opiekunowie wcześniej przewidywali – zaledwie 6 proc. badanych planowało przeznaczyć na ten cel ponad 1000 zł.

„Iksy" są zaopatrzeniowcami, a handel nie zawsze to widzi

„Iksy" mają wiele wyzwań w życiu zawodowym, do którego podchodzą wyjątkowo ambitnie. W życiu osobistym często dzielą swój czas między wychowywanie dorastających dzieci a opiekę nad starszymi członkami rodziny. Ponad 90 proc. osób wykonujących nieformalną pracę opiekuńczą doświadcza stresu, a aż 7 na 10 opiekunów wskazuje na brak czasu dla siebie.

Nic dziwnego, że przedstawiciele tego pokolenia oczekują, że sprzedawcy ułatwią im życie i pozwolą zaoszczędzić czas i pieniądze.

Powrót do szkoły każdego roku wiąże się z wyzwaniami, ale w nierównej walce z natłokiem obowiązków przedstawiciele sandwich generation mogą liczyć na wsparcie detalistów, którzy umiejętnie zabiegają o ich portfele. Retailerzy stawiają coraz częściej na intuicyjne rozwiązania, które pozwalają zapracowanym konsumentom zaoszczędzić czas i pieniądze.

PRACA

Firmy ruszyły po pracowników. Tym razem wiele etatów może nie powstać

oprac. Agnieszka Kamińska

Początek roku szkolnego tradycyjnie zwiększa zapotrzebowanie na pracowników tymczasowych w handlu, logistyce i sektorze e-commerce.

– Najwięcej otwartych rekrutacji w okresie powrotu do szkoły wykazuje branża handlowa. Tuż za nią pod względem skali zatrudnienia stoi sektor magazynowy oraz e-commerce, gdzie wraz ze wzrostem liczby zamówień rośnie potrzeba wzmocnienia zespołów – mówi Mirosław Białobrzewski, prezes Golden Serwis. W tym roku duże znaczenie będzie miała automatyzacja procesów,, która umożliwia firmom realizację większej liczby zleceń bez konieczności zwiększania zatrudnienia.

Wzrost liczby zamówień wymaga szybkiego wzmacniania zespołów operacyjnych, jednak tegoroczny sezon różni się od poprzednich. Choć skala rekrutacji pozostaje zbliżona do ubiegłorocznej, sam proces pozyskiwania i wdrażania pracowników przechodzi dynamiczną transformację wspieraną przez nowe technologie oraz zmiany regulacyjne.

Według przedstawicieli branży największa aktywność rekrutacyjna koncentruje się obecnie w handlu detalicznym, a tuż za nim znajdują się magazyny i firmy obsługujące sprzedaż internetową.

– Najwięcej otwartych rekrutacji w okresie powrotu do szkoły wykazuje branża handlowa. Tuż za nią pod względem skali zatrudnienia stoi sektor magazynowy oraz e-commerce, gdzie wraz ze wzrostem liczby zamówień rośnie potrzeba wzmocnienia zespołów. W porównaniu do ubiegłego roku sytuacja na rynku pracy pozostaje stabilna, a liczba ofert utrzymuje się na podobnym poziomie – mówi Mirosław Białobrzewski, prezes Golden Serwis.

Coraz większą rolę w funkcjonowaniu przedsiębiorstw odgrywają rozwiązania technologiczne wspierające zarządzanie personelem i obsługę zamówień. Automatyzacja procesów umożliwia firmom realizację większej liczby zleceń bez konieczności proporcjonalnego zwiększania zatrudnienia.

Dzięki nowoczesnym systemom przedsiębiorstwa mogą skuteczniej radzić sobie z niedoborami kadrowymi oraz utrzymywać wysoką wydajność operacyjną nawet w okresach wzmożonego ruchu zakupowego. Nowe rozwiązania wpływają również na sposób organizacji pracy tymczasowej, która coraz częściej stanowi element długofalowej strategii biznesowej, a nie wyłącznie reakcję na przejściowe braki kadrowe.

Jeszcze do niedawna jednym z największych wyzwań podczas sezonowych szczytów sprzedażowych było szybkie przygotowanie nowych osób do pracy. Obecnie proces ten został znacząco uproszczony dzięki wykorzystaniu platform onboardingowych oraz intuicyjnych systemów operacyjnych. Standaryzacja obsługi kas, magazynów oraz systemów logistycznych sprawia, że nowi pracownicy mogą szybko zdobywać niezbędne kompetencje. W wielu przypadkach osiągają pełną samodzielność już w ciągu pierwszej doby pracy.

Nowoczesne systemy prowadzą użytkowników przez kolejne etapy wykonywania obowiązków, ograniczając ryzyko błędów i skracając czas potrzebny na szkolenie. Dzięki temu mniejsze znaczenie mają wcześniejsze doświadczenie zawodowe czy ewentualne bariery językowe.

Rozpoczęcie roku szkolnego stanowi początek okresu wzmożonej aktywności handlowej. Największe wyzwania dla firm nadejdą wraz z czwartym kwartałem, obejmującym Black Friday i przedświąteczny szczyt zakupowy.

– Sezon przygotowań do roku szkolnego to zaledwie wstęp do najbardziej intensywnego okresu w roku – czwartego kwartału, obejmującego Black Friday i szczyt przedświąteczny. Choć każde wydarzenie handlowe wymaga od marek wcześniejszego zaplanowania zasobów, w przypadku nadchodzących wyprzedaży większość operacji i zasobów przenosi się w stronę e-commerce i platform marketplace – mówi Mirosław Białobrzewski, prezes Golden Serwis.

eprasa.pl d75f645606

FIRMA

Polka stworzyła narzędzie, które wykryje, czy kłamiesz. Twój głos zdradzi wszystko

W świecie biznesu królują korporacyjny żargon i dyplomatyczne uniki. Pracownicy boją się wychylać, menedżerowie drżą o swoje pozycje, a różnice między deklaracjami w ankietach pracowniczych a rzeczywistością sięgają nawet 60 proc.

Wiktor Cyrny

Polska technologia ma to zmienić. Analizując setki parametrów naszego głosu, system potrafi wychwycić momenty wahania i nieszczerości. Czy to definitywny koniec z brakiem autentyczności w biurach? O etyce, badaniach fal mózgowych i wysokich kosztach kłamstwa rozmawiamy z twórczynią rozwiązania.

Wiktor Cyrny: Zacznijmy od diagnozy. W organizacjach mamy dzisiaj dostęp do oceanu danych, a mimo to twierdzi pani, że prawdy jest w nich coraz mniej. Dlaczego w pracy tak często decydujemy się na kłamstwo i tzw. korporacyjny bełkot?

Katarzyna Lorenc: Przez 20 lat zajmowania się consultingiem HR-owym zaobserwowałam wyraźną prawidłowość: firmy mają dostęp do ogromnej bazy danych na temat działalności przedsiębiorstwa, ale nie zawsze potrafią z nich korzystać. Korporacje ankietują pracowników, bo ich odpowiedzi to niezwykle cenne informacje o kondycji przedsiębiorstwa, jego problemach i wyzwaniach, zaangażowaniu. Jednak często nie zdają sobie sprawy, że są wygładzone, dyplomatyczne lub przekłamane, więc nie tylko nie dają pełnego obrazu sytuacji, ale też mogą inicjować niepotrzebne lub wręcz sprzeczne z interesem firmy działania zarządu czy zespołów HR.

Jak bardzo przekłamane są wyniki takich testów?

Badania pokazują, że różnica między naszymi deklaracjami a rzeczywistością potrafi wynosić od 30 do 60 procent, czyli mowa o poważnym odchyleniu, a nie tylko błędzie statystycznym. Często wynika to z chęci sprostania oczekiwaniom, co świetnie obrazuje przykład badań kobiet w ciąży. Na papierze aż 96 procent z nich deklarowało, że nie pije alkoholu, co idealnie wpisuje się w społeczny wizerunek matki, która dba o dziecko i nie sięga po żadne używki. Kiedy jednak badanie przeprowadzono, analizując próbki ich włosów, okazało się, że w rzeczywistości alkoholu w czasie ciąży nie pije tylko około 60 procent z nich. To dobitnie pokazuje, jak wiele prawdy nam umyka, gdy opieramy się wyłącznie na tym, co ludzie chcą nam zadeklarować. Z dokładnie tym samym mechanizmem zadowalania badacza mierzymy się w organizacjach przy tradycyjnych ocenach 360 stopni czy ankietach opinii. Moi klienci od lat zgłaszali mi poczucie, że w otrzymywanych komunikatach od pracowników jest mnóstwo przemilczeń i właśnie takiego „korporacyjnego bullshitu" – operowania modnymi słowami, które w gruncie rzeczy nic nie znaczą. Pracownicy zamiast własnego zdania często cytują to, co prezes powiedział w swoim ostatnim głównym przemówieniu.

Dlaczego tak się dzieje? Jakie są główne powody tych kłamstw?

Po pierwsze, menedżerowie po prostu boją się o swoje pozycje, zwłaszcza że dobrze zarabiają, a struktury organizacyjne stają się coraz bardziej płaskie. Wiadomo, że naturalnym kierunkiem rozwoju AI jest ograniczanie funkcji menedżerów średniego szczebla, którzy służą głównie do przekazywania informacji. Ludzie kłamią z kilku podstawowych powodów: by chronić to, co mają i utrzymać korzyści, ale również z czystego lęku. Brakuje im pewności siebie i wiary, że zostaną zaakceptowani z własnymi, odmiennymi poglądami. Jeśli organizacja nie daje przestrzeni na autentyczność, pracownik zakłada bezpieczną maskę.

Obok masek i nieautentyczności są jeszcze tzw. kłamstwa subtelne, które uważa się wręcz za fundament funkcjonowania społeczeństwa. To chyba trudne do wyeliminowania?

Owszem, istnieje pogląd, że te drobne, codzienne kłamstwa, jak nieszczere komplementy w stylu „jaki ładny sweterek", to swoista danina płacona za rozwój cywilizacji i utrzymanie spójności społecznej. Zmiękczamy w ten sposób rzeczywistość, aby relacje mogły przetrwać. Ja jednak mam zupełnie inne zdanie na ten temat. Z mojego doświadczenia wynika jasno: im głębsze, bardziej szczere dialogi prowadzimy, tym relacja staje się silniejsza. Klepanie po plecach po słabym wystąpieniu, kiedy

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE KATARZYNY LORENC

Katarzyna Lorenc, założycielka Bizyou

ja sama wiem, że było złe, w ogóle mnie nie przekonuje. My po prostu musimy zrozumieć, w jakich obszarach pracownicy czują się bezpiecznie na tyle, by odpowiadać nam wprost, niepokornie, różnorodnie, tak aby nas „challenge'ować", a nie tylko powtarzać główną narrację ze strategii zarządu.

I właśnie tutaj z pomocą ma przyjść wasze narzędzie Truler. Jak działa ta technologia? Skąd sztuczna inteligencja wie, że w danym momencie nie jesteśmy ze sobą szczerzy?

Narzędzie analizuje zarówno głos, jak i tekst wypowiedzi. Model trenowaliśmy na kilkudziesięciu tysiącach próbek nagrań, osadzonych w specyficznym kontekście związanym z pracą, finansami, nadużyciami czy zachowaniami na granicy dobrego tonu. Algorytm bierze pod uwagę ponad 400 różnych wskaźników i ich pochodnych. Określają indywidualną charakterystykę głosu i to, jak fizycznie zachowujemy się, kiedy mówimy szczerze, a co się zmienia, gdy tej szczerości nam brakuje.

400 wskaźników to potężna liczba danych. Co konkretnie zdradza nas w ułamku sekundy?

Truler wychwytuje momenty, w których „nie chce nam się wydobyć nieszczerości przez gardło". Rejestrujemy mikrozmiany, takie jak ściśnięcie strun głosowych, specyficzne opóźnienia (latencję wypowiedzi). Odpowiedzi nieszczere są zazwyczaj krótsze, bo kłamiący chce jak najszybciej zakończyć ten niekomfortowy proceder. Zmienia się także widmo i pasmo samego głosu. Z perspektywy tekstowej również widzimy ogromne różnice. Gdy człowiek mówi prawdę, opiera się na własnym doświadczeniu – komunikaty są soczyste, pełne faktów i konkretów. Gdy natomiast zmyślamy, wchodzimy w ogólniki i tryb niespecyficzny, starając się mówić tak, aby nikt nie mógł się do niczego przyczepić. Co pocieszające – trybem domyślnym większości ludzi jest prawda, a kłamstwo wywołuje duże obciążenie poznawcze.

Wspomniała pani o badaniach fal mózgowych prowadzonych przy okazji projektu. Co najbardziej zaskoczyło badaczy podczas testowania ludzi w laboratoriach?

Z pomocą fMRI oraz EEG zauważyliśmy, że do mówienia prawdy i kłamstwa aktywizują się zupełnie inne fale mózgowe oraz inne obszary mózgu. Fascynującym odkryciem było zbadanie procesu „samooszukiwania się". Zauważyliśmy, że osoby szczere same ze sobą, u których proces samooszukiwania był niski lub nie występował, niesamowicie męczyły się przy kłamaniu – zużywało to u nich większe pokłady energii. Z kolei u osób z tendencją do samooszukiwania się to mówienie prawdy było procesem niezwykle obciążającym energetycznie. Co więcej, udowodniliśmy korelację tego zjawiska z odpornością psychiczną (a szczególnie z rezyliencją) – poczuciem sprawczości i umiejętnością podnoszenia się po porażkach. Badania pokazały, że osoby o wyższej rezyliencji mają znacznie niższe wskaźniki samooszukiwania. Wynika z tego prosta zależność: jeśli chcemy mieć w organizacji więcej szczerości, musimy kształcić w ludziach odporność psychiczną i dawać im prawo do popełniania błędów. Im bardziej wspierające miejsce pracy, tym większa szansa na usłyszenie prawdy, a więc najważniejszej substancji w życiu firmy. Dzięki prawdomówności można uniknąć wielu kryzysów. Udowadniają to liczne badania.

Nagrywanie głosu pracownika podczas ocen 360 czy testów psychometrycznych brzmi jednak nieco inwigilacyjnie. Jak chronicie prywatność i dbacie o to, by narzędzie nie stało się batem w rękach zarządu?

To bardzo ważny, etyczny aspekt naszego projektu. Zależało nam, aby stworzyć przestrzeń do refleksji nad autentycznością, a nie narzędzie do biegania po biurze z biczem w imię prawdy. Po pierwsze: nagrywanie głosu jest całkowicie dobrowolne i anonimowe. W każdym momencie respondent może zrezygnować z mówienia i przełączyć się na wpisywanie tekstu z klawiatury. Po drugie, nie przechowujemy tych nagrań. Są one natychmiast zamieniane na parametry, a samo nagranie jest niszczone. Nie ma ryzyka, że ktoś skopiuje lub rozpozna głos pracownika.

Czyli, upewnię się, szef nie będzie mógł odsłuchać, co o nim mówi pracownik?

Absolutnie nie. Powiem więcej – nawet my, jako twórcy technologii, nie mamy dostępu do tych nagrań, wszystko dzieje się w cyfrowym środowisku, odpowiednio zabezpieczonym i odpornym na cyberzagrożenia. Dodatkowo tekst analizowany przez algorytmy podlega głębokiej anonimizacji. Jeśli w wypowiedzi pojawią się charakterystyczne słowa mogące zidentyfikować autora, system automatycznie je zmienia i odpowiednio redaguje.

eprasa.pl d75f645606

PROGRAMOWO

G. 8:50

The Office PL

Ale Kino+ HD

Polska wersja kultowego „The Office" to komediowa jazda bez trzymanki, w której każdy odnajdzie okruch własnych zawodowych perypetii. Egocentryczny Michał Holc (w tej roli znakomity Piotr Polak) jest prezesem siedleckiej Kropliczanki. Pracownicy firmy muszą na co dzień znosić jego żarty, przytyki i niepoprawne komentarze. Świat Michała wywraca się do góry nogami, kiedy wiceprezeską zostaje Patrycja (Vanessa Aleksander), zamożna wychowanka wielkomiejskich szkół biznesu. Ta jedna decyzja sprawia, że Holc musi działać.

G. 14:05

Splątane losy

TVP 1

Yasemin zgadza się na spotkanie z Münevver, ale dziewczyna stawia swojej babci jeden warunek. Z nieocenioną pomocą sąsiadek Leman finalnie godzi się z Ayfer. Deniz pnatomiast rzeprasza Pinar i wyznaje, że nie potrafi długo się na nią gniewać. Münevver tymczasem obwinia Suzan i Halila o utraconą szansę na odbudowę relacji z wnuczką. Z kolei więź między Yasemin i Burakiem staje się coraz silniejsza mimo działań Meltem.

G. 13:55

Kryminalni

TVN 7

Akcja „Kryminalnych" rozgrywa się współcześnie w Warszawie. Każdy odcinek serialu stanowi zamkniętą całość, w każdym policjanci pracują nad rozwiązaniem innej kryminalnej zagadki. Śledztwa, prowadzone przez komisarza Zawadę (Marek Włodarczyk), dotykają problemów, którymi emocjonuje się większość Polaków – brak poczucia bezpieczeństwa, obojętność otoczenia, bezkarność bandytów, bezradność pokrzywdzonych. Sprawy przedstawione w serialu są niemal wprost wyjęte z najnowszych akt śledczych i równie emocjonujące. W odcinku „Diamenty Cichego" komisarz Zawada wraz z kolegami zrobi absolutnie wszystko, by odnaleźć porwanego chłopca imieniem Krzyć. Tymczasem Cichy zaczyna Marka szantażować. Jeśli policjant nie spełni jego żądań, straci syna. Marek, by uratować Krzysia, musi złamać prawo...

G. 18:00

Pierwsza miłość

Polsat

Między Jolką a Tomkiem dochodzi do kłótni. Chłopak wpada w gniew, gdy odkrywa, że przez Jolkę portal plotkarski opublikował złośliwy artykuł o Kindze. Do We-Med trafiają goście weselni z objawami zatrucia. W tym chaosie Filip i Nikola zostają uwięzieni w windzie. Wadlewianie nie wierzą Róży i oskarżają ją o mszczenie się na Zenku. Na witrynie jej sklepu ktoś namalował wyjątkowo obraźliwy napis.

G. 20:15

NA WSPÓLNEJ

TVN

Marcelina ślęczy nad poprawkami Smolnego do tekstu o handlu dyplomami. Sandra podgląda jej pracę. Wieczorem, gdy Smolny czeka na żonę z uroczystą kolacją, Basia zostaje napadnięta i porwana! Agnieszka jest zła na mężai oznajmia mu, że sama założy fundację. Hebel postanawia osobiście zbadać sytuację w poprawczaku. Tam przyłapuje Tomka na handlu marihuaną! Weronika dzwoni do żony Grega i próbuje umówić się z nią na kawę, ale bezskutecznie. Lew nie wie, co się dzieje z Gregiem. Gdy Kalski w końcu przychodzi tłumaczy, że zatrzymały go ważne sprawy rodzinne. Tymczasem karetka przywozi pacjentkę Nalepy, Zoję – nieprzytomną i skatowaną.

G. 17:20

Panna młoda

TVP 2

Cihan nie jest w stanie zapanować nad swoją ciekawością i złością. Mężczyzna wypytuje Fadime na temat Meliha. Chce wiedzieć o nim absolutnie wszystko... Z kolei Hancer usiłuje opanować emocje, które targają Silą. Wpada na pomysł, by zabrać dziewczynę ze sobą do pracy, gdzie może mieć ją na oku. W tym czasie Cihan pragnie podstępem pozbawić Hancer jej posiadłości i szykuje się do działania. Plan Deryi działa i udaje jej się przejąć od Mukadder złote bransoletki.

G. 19:00

Policjantki i policjanci

TV 4

Porwanie 5-letniej Antosi sprzed sklepu oraz wyłudzenie okupu – taką sprawę zgłasza otrzymują policjanci. Patrol szósty udaje się do matki dziewczyni, która na ich widok wpada w rozpacz. Nie zgłosiła sprawy, ponieważ sprawca jej zabronił. Widziała pod sklepem podejrzany samochód dostawczy. Policjanci znajdują w nim misia dziewczynki, ale to dopiero początek... Syn Marka Igor obchodzi urodziny, a na przyjęciu ma pojawić się także Natalia z Jasiem. Czy to oznacza, że rodzina wreszcie wróci do siebie?

eprasa.pl d75f645606

KRZYŻÓWKA NR 134

Poziomo:

3) określenie czegoś, co jest zachwycająco smaczne,
10) „grecka” rola Anthony’ego Quinna,
11) farbowane przez panie,
12) homary lub kraby,
14) ostry wiraż górskiej drogi,
15) gra podwórkowa podobna do palanta,
16) turecki tytuł sułtana oraz wysokich urzędników,
19) odmiana jabłoni o żółtawozielonych, soczystych owocach,
23) spis kontrolny towarów znajdujących się w sklepie,
27) roztwory koloidowe,
28) czcza paplanina, bajdurzenie,
29) stojak dla malarza,
30) praktyczna lub teoretyczna,
33) omega w greckim alfabecie,
37) stróż prawa na Dzikim Zachodzie,
38) mityczny myśliwy rozszarpany przez dzika,
39) kraj w Ameryce Południowej z Santiago,
40) duży nóż w kształcie sierpa,
41) dawny taniec rozpowszechniony we Francji w XVII w.

Pionowo:

1) odgłos z planszy szermierczej,
2) wiosenny kwiat, szafran,
3) auto z fabryki Volkswagena,
4) … Messi, argentyński piłkarz,
5) nielot podobny do strusia,
6) dobrze mieć własne,
7) przyprawa do kiełbas i mięs,
8) miasto satelickie Szczecina,
9) udziela gwarancji kredytu, poręczyciel,
13) „… Jowialski”, komedia Aleksandra Fredry,
17) stan procesu lub rozwoju zjawiska ,
18) wygodny strój sportowy,
20) kuzyn żyrafy ze Środkowej Afryki,
21) konkurencja w narciarstwie alpejskim,
22) kochała pana Sułka (w radiowym słuchowisku),
24) zajazd przy autostradzie,
25) śniedź na miedzi, patyna,
26) kraj w Afryce bez dostępu do morza,
30) ma bujny zarost pod nosem,
31) utwór o tematyce żałobnej,
32) komfortowe warunki życia,
34) alfabetyczny spis terminów,
35) imię autora powieści „Komu bije dzwon”,
36) wyrażenie bez sensu, bzdura.

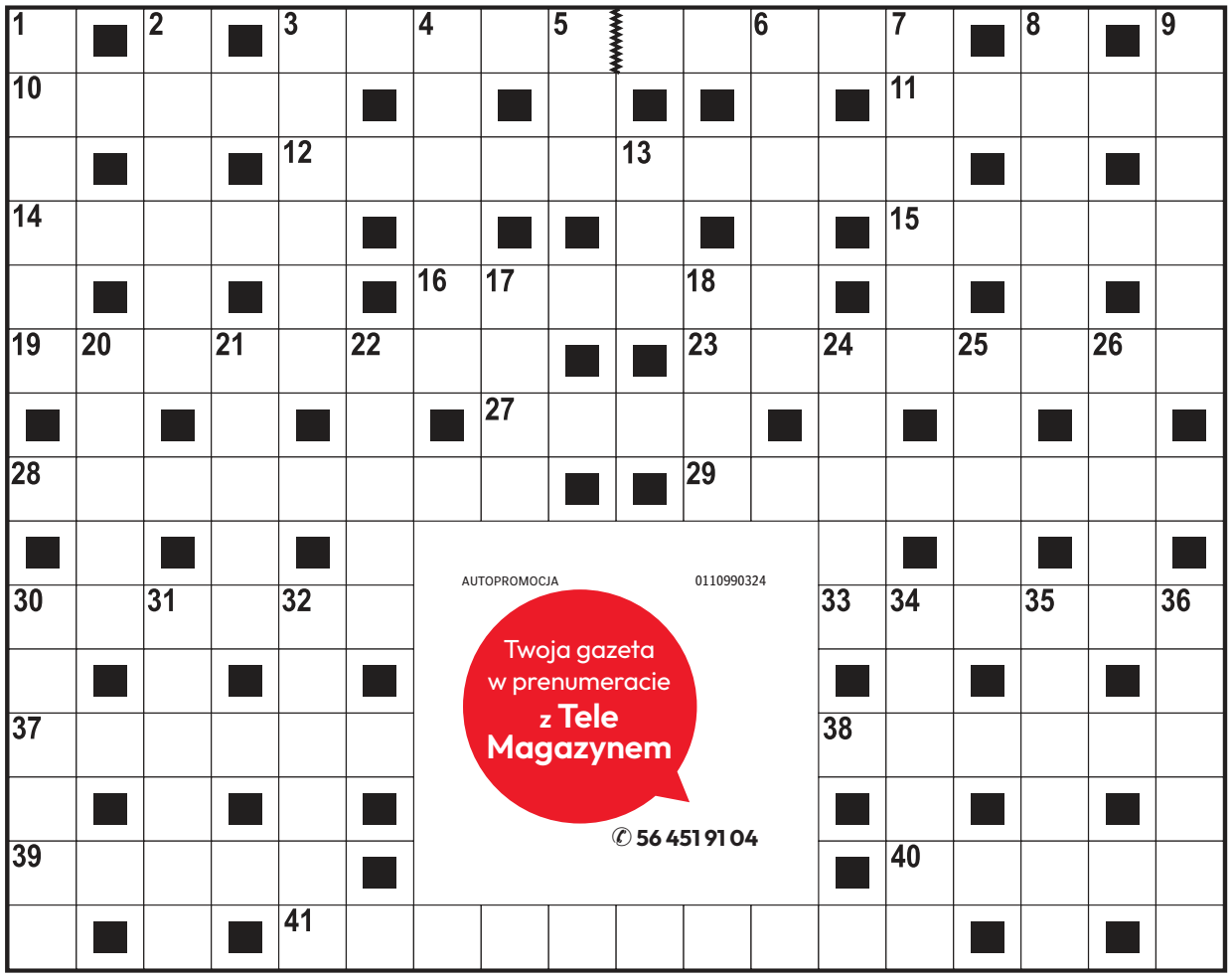

AUTOPROMOCJA 0110990324
Twoja gazeta w prenumeracie z Tele Magazynem
✆ 56 451 91 04

ROZWIĄZANIE NR 133

B	I	O	G	R	A	F	■	D	■	M	U	S	Z	E	L	K	A
O	■	C	■	O	■	A	M	I	C	A	■	I	■	K	■	H	■
B	E	Z	C	Z	Y	N	■	U	■	R	E	Z	U	L	T	A	T
A	■	A	■	U	■	T	A	K	S	A	■	A	■	E	■	K	■
K	A	R	A	M	B	O	L	■	S	Z	K	L	A	R	N	I	A
■	M	■	K	■	■	M	A	Ł	A	M	I	■	P	■	A	■	T
K	A	P	C	I	E	■	I	■	W	■	P	R	A	C	Z	K	A
■	D	■	J	■	G	A	N	D	A	W	A	■	C	■	W	■	K
P	O	L	A	N	O							S	Z	N	A	P	S
L	■	I	■	■	N							Z	■	A	■	■	J
A	R	T	U	R	O							P	U	S	Z	K	A
S	■	E	■	■	L							A	■	T	■	U	■
T	E	R	M	O	S							R	O	R	A	T	Y
Y	■	A	■	■	E							A	■	Ó	■	E	■
K	A	T	Y	■	N	E	U	R	O	L	O	G	■	J	U	R	Y

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

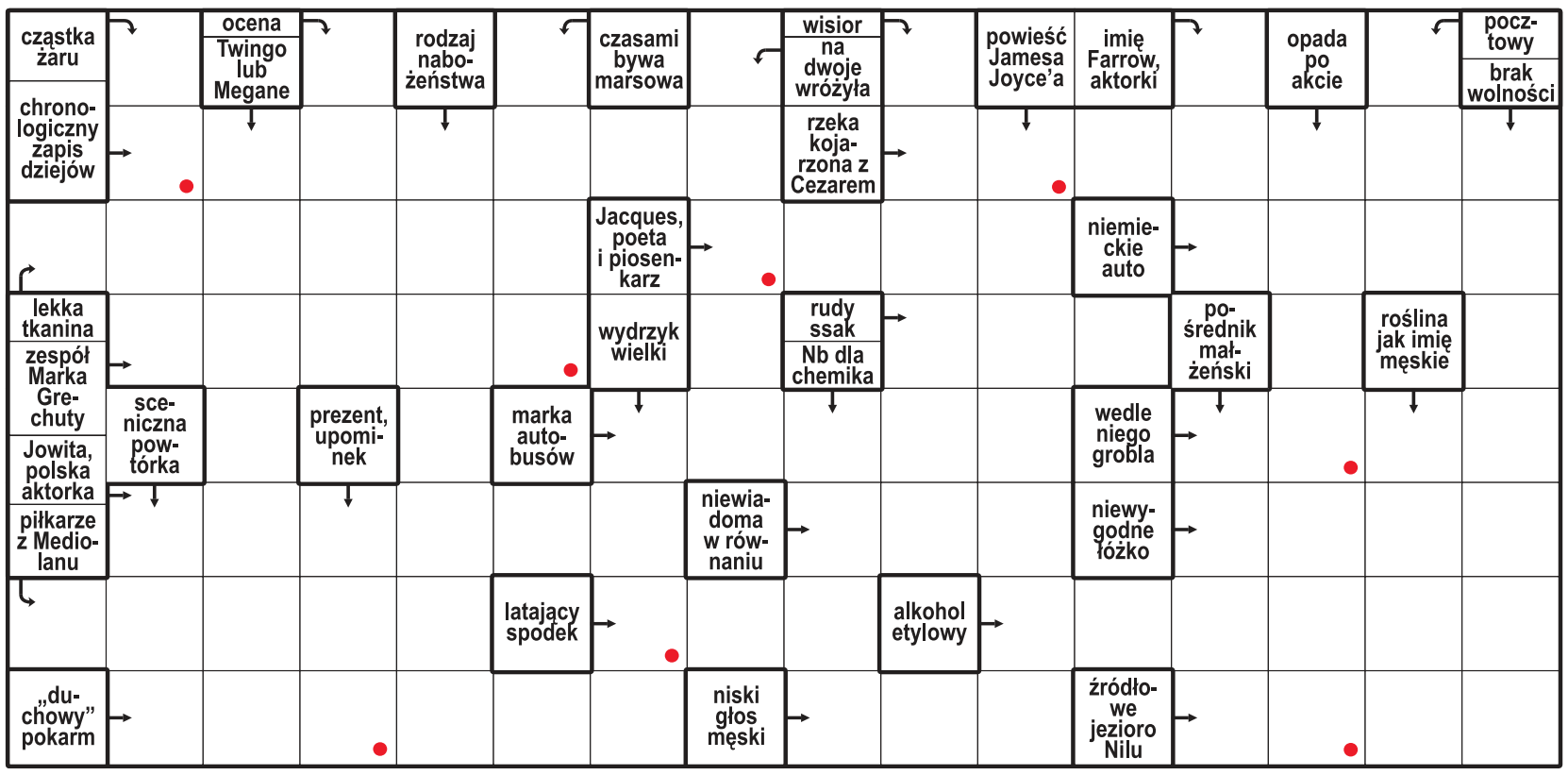

Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: KUBATURA.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Posłuchaj dziś swojej intuicji. Horoskop dzienny zapowiada, że miłe spotkanie poprawi Ci humor.

Ryby (19.02 - 20.03)
Kreatywność będzie Twoim atutem. Horoskop na dziś wróży, że nietypowy pomysł wzbudzi duże uznanie.

Baran (21.03 - 19.04)
Konsekwencja przyniesie efekty. Horoskop dzienny na wtorek to wskazówka, by nie rezygnować z celu.

Byk (20.04 - 20.05)
Energia sprzyja nowym pomysłom. Horoskop dzienny radzi wykorzystać nadarzającą się okazję.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Tajemnicza sytuacja zacznie się wyjaśniać. Horoskop na dziś radzi nie zdradzać wszystkich planów.

Rak (22.06 - 22.07)
Horoskop dzienny na środę stanowczo radzi szukać równowagi między obowiązkami a odpoczynkiem.

Lew (23.07 - 22.08)
Drobny szczegół okaże się bardzo ważny. Horoskop dzienny sugeruje zaufać intuicji i nie bać się zmian.

Panna (23.08 - 22.09)
Twoja pewność siebie przyciągnie uwagę. Horoskop na dziś zapowiada, że ktoś to zauważy i doceni.

Waga (23.09 - 22.10)
Zadbaj dziś o siebie i bliskich. Horoskop dzienny na wtorek wróży, że szczera rozmowa przyniesie ulgę.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Czeka Cię inspirująca rozmowa. Horoskop na dziś radzi słuchać uważnie, bo może ona wiele zmienić.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Spokój będzie Twoją siłą. Horoskop na dziś to wskazówka, by nie przyspieszać wydarzeń.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Postaw na odwagę. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że szybka decyzja otworzy Ci drzwi do ciekawej szansy.

eprasa.pl d75f645606

DOŻYNKI WOJEWÓDZKIE

Gospodarze z regionu podziękowali za plony

Renata Katarzyna Brzostowska

Rypin był w tym roku gospodarzem Dożynek Województwa Kujawsko-Pomorskiego i Diecezji Płockiej. Był korowód, uroczysta msza, tradycyjne wieńce, regionalne potrawy, konkursy i koncert Grzegorza Hyżego.

W niedzielę od rana na teren Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Rypinie przyjeżdżały kolejne delegacje z różnych części województwa. Jedni przywozili misternie wykonane wieńce, inni przygotowane wcześniej potrawy, rękodzieło i dekoracje.

Jednym z najbardziej widowiskowych momentów był korowód dożynkowy. Później rozpoczęła się Msza Święta Dożynkowa. W centrum uroczystości znalazł się chleb. To właśnie on jest jednym z najważniejszych symboli dożynek. Tegorocznymi starostami Dożynek Wojewódzkich byli Anna i Rafał Zgliniccy. Swoje funkcje pełnili też starosta Diecezji Płockiej Radosław Jabłoński, starościna Dożynek Diecezjalnych Dorota Pander, starosta Dożynek Powiatowych Karol Potrzuski oraz starościna Dożynek Powiatowych Karolina Maszkiewicz.

- Dziękuję wam, drodzy rolnicy, za każdy dzień waszej pracy. To dzięki waszemu trudowi, od świtu do nocy, w gospodarstwach rodzinnych rodzi się chleb, a wraz z nim poczucie bezpieczeństwa nas wszystkich – podkreślił marszałek Piotr Całbecki. – Wieś to jednak nie tylko chleb, ale przede wszystkim nasze dziedzictwo, tradycja i przywiązanie do ziemi. Tego nie wolno nam zmarnować. Uczmy się od rolników miłości do ojcowizny, szacunku do pracy i tego, jak wspólnie budować przyszłość Polski. Te piękne wieńce pokazują, że codzienny trud można zamienić w prawdziwe dzieło sztuki, a przede wszystkim w wyraz szacunku dla ziemi i ludzkiej pracy. Życzę nam wszystkim, aby nigdy nie zabrakło solidarności i współpracy, bo to właśnie one pozwalają tworzyć rzeczy naprawdę piękne i ważne.

FOT. RENATA BRZOSTOWSKA

Były tradycyjne stroje, muzyka, kwiaty, kłosy zbóż. To święto, które dla wsi jest jednym z najważniejszych momentów w roku

Podczas uroczystości wręczono wyróżnienia „Siewcy Tradycji", które mają doceniać osoby i organizacje zajmujące się zachowaniem regionalnego dziedzictwa. Rozstrzygnięto też liczne konkursy. W rywalizacji na Najciekawszy Witacz Dożynkowy Powiatu Rypińskiego zwyciężyło Sołectwo Okalewo. Drugie miejsce zajęło Sołectwo Rak, natomiast trzecie Sołectwo Stary Kobrzyń. W konkursie na Najciekawsze Stoisko zorganizowane przez Koła Gospodyń Wiejskich z regionu pierwsze miejsce zdobyło KGW „Aktywny Zakątek" z powiatu toruńskiego. Drugie przypadło KGW „Babeczki" w Nowej Wsi Królewskiej z powiatu wąbrzeskiego, a trzecie KGW w Chrostkowie z powiatu lipnowskiego. Jury przyznało także wyróżnienia - dla KGW w Łążynku oraz KGW „Nasza Pasja" w Konarach.

W konkursie „Kwaśne i Prażne Potrawy Żniwne" zwyciężyło KGW „Słoneczko" w Ludzisku z powiatu inowrocławskiego, które przygotowało obiad żniwny. Drugie miejsce zdobyło KGW w Czemlewie z powiatu bydgoskiego za pyrę z gzikiem. Trzecie przypadło KGW „Nowomostowianki" z powiatu grudziądzkiego za białą polewkę z prażuchą.

Rozstrzygnięto również konkurs na Najciekawsze Stoisko Powiatu. Pierwsze miejsce zajęło Starostwo Powiatowe w Toruniu, drugie Starostwo Powiatowe w Wąbrzeźnie, a trzecie Starostwo Powiatowe w Grudziądzu.

W kategorii Najładniejszy Współczesny Wieniec lub Ozdoba Dożynkowa pierwsze miejsce zdobyło Stowarzyszenie Szczup lińskie Żurawie z powiatu wąbrzeskiego. Drugie miejsce zajęło Koło Gospodyń Wiejskich Sierakowo z powiatu golubsko-dobrzyńskiego, a trzecie Ewa i Hieronim Krajewscy – Dekanat Wyszogrodzki.

Osobno oceniano wieńce wykonane w stylu tradycyjnym. Tutaj zwyciężyło KGW w Chrostkowie z powiatu lipnowskiego. Drugie miejsce przypadło Sołectwu Kłopot z powiatu inowrocławskiego, a trzecie KGW w Raku z powiatu rypińskiego.

Po części oficjalnej uczestnicy mogli już spokojniej korzystać z atrakcji przygotowanych przez organizatorów. ©℗

DROBNE

Nieruchomości

MIESZKANIA DO WYNAJĘCIA

WYNAJMĘ mieszkanie na Dziewulskiego, parter. Całkowity koszt 1500 zł. 579444104

MIESZKANIA - WYNAJMĘ

POKÓJ 1-osobowy 600,- Wrzosy - szukam. Tel. 669-658-493

Praca

ZATRUDNIĘ

ZATRUDNIĘ osobę do pomocy w gabinecie stomatologicznym. Tel. 604-796-927

Zdrowie

STOMATOLOGIA

NAPRAWA Protez Wyszyńskiego 11A/61 tel. 56 645 45 72

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

BUDOWY i remonty, budowy domów. 608-071-593, Toruń i powiat

KOMPUTEROWE

514-042-236. Informatyk z dojazdem.

Matrymonialne

SAMOTNY emeryt bez nałogów z mieszkaniem pozna Panią. Poważnie, 693-174-699, Osie

AUTOREKLAMA
ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ
Ogłoszenia drobne
w Twojej gazecie przez
Internetowe Biuro Ogłoszeń.
Bez wychodzenia z domu.

ibo.polskapress.pl

AUTOREKLAMA
strefa BIZNESU.pl
Know-how w dobrym biznesie
strefabiznesu.pl

REKLAMA 0011575763
PRYWATNA SPECJALISTYCZNA PRAKTYKA LEKARSKA
GABINET PSYCHIATRYCZNY
ARKADIUSZ SZMANDA
87-100 Toruń,
ul. Stefana Srebrnego 1
rejestracja
tel. 56 62 10 811, 516 138 555
wizyty domowe 601 959 392

REKLAMA 0011575822
„ALPA"
Zakład i Dom Pogrzebowy
Nowa Główna Siedziba:
Toruń: ul. M. C. Skłodowskiej 41
ul. Podgórna 16
ul. Okólna 30
tel. 56/62-226-59
fax 56/66-11-239
CAŁĄ DOBĘ www.alpa.com.pl
- Transport ciała na terenie kraju i Europy;
- Załatwianie formalności pogrzebowych;
- Kremacje, ekshumacje;
- Odzież i dewocjonalia
- Wieńce i wiązanki
- Sprzedaż nagrobków;
- Możliwość wyboru kolorystyki strojów żałobników;
- Z szacunkiem i zaangażowaniem spełniamy ostatnią posługę.

REKLAMA 0111542994
REZONANS MAGNETYCZNY
• 7 dni w tygodniu • Odpłatnie i w ramach NFZ*
LUXMED DIAGNOSTYKA
Rejestracja i szczegóły: 56 621 43 21
LUX MED Diagnostyka
ul. Kościuszki 71, 87-100 Toruń
*Badania NFZ wymagają ważnego skierowania

REKLAMA 0011576041

Prezydent Miasta Torunia

informuje,

że w dniu 31.08.2026 r. zostało podane do publicznej wiadomości obwieszczenie o przeznaczeniu do sprzedaży nieruchomości stanowiącej własność Gminy Miasta Toruń, położonej w Toruniu przy ul. Kąkolowej 1E (dz. ewid. nr 342/11, o pow. 0,0125 ha z obrębu 29) w trybie bezprzetargowym, w celu poprawy warunków zagospodarowania nieruchomości przyległej;

Obwieszczenie zostało wywieszone na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Torunia, przy ul. Grudziądzkiej 126b, II piętro oraz zamieszczone na stronie internetowej www.bip.torun.pl w zakładce: nieruchomości.

Wykaz ten wywiesza się na okres 21 dni, tj. do dnia 21.09.2026 r. Informacja telefoniczna pod nr: 56 611 85 81

0011573992

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że dnia 9 czerwca 2026 roku
zmarła przeżywszy 86 lat

Ś P

Danuta Mioducka

Ostatnie pożegnanie odbędzie się
5 września 2026 roku o godz. 12.10
w kaplicy na Cmentarzu Komunalnym
przy ul. Św. Wojciecha 7 w Kołobrzegu.
Urna po ceremonii zostanie złożona do grobu.

„Na zawsze pozostaniesz w Naszych sercach"

O czym zawiadamia pogrążona w żałobie

Rodzina

eprasa.pl d75f645606

Sport

Siatkówka. Reprezentacja Polski wygrała Memoriał Huberta Wagnera w Krakowie. Biało-Czerwoni pokonali kolejno 3:2 Słowenię oraz po 3:1 USA i Francję.

KOSZYKÓWKA

Trzy kraje, pięć drużyn. Od dziś Memoriał Wojciecha Michniewicza w Toruniu

Joachim Przybył

Drużyny z Polski, Niemiec i Szwecji zagrają w Memoriale Wojciecha Michniewicza. Pierwsze mecze już dzisiaj w Toruniu.

Roman Kłosowski, przed laty kierownik AZS Toruń, potem prezes MKS Zryw, jak zwykle postarał się o ciekawą obsadę turnieju poświęconego utalentowanemu rozgrywającemu, który przegrał swój najważniejszy mecz z nowotworem. To już będzie XXIV Memoriał Wojtka Michniewicza, turniej już na stałe wpisał się w pre-season Polskiej Ligi Koszykówki.

Tym razem w hali UCS UMK zobaczymy pięć drużyn, w tym dwie zagraniczne. Wurzburg Basket pod wodzą świetnie wspominanego w Polsce trenera Saso Filipovskiego to piąty zespół sezonu zasadniczego i ćwierćfinalista Bundesligi (2:3 z Bonn). Asystentem Filipovskiego jest Dejan Mihevc, który z Twardymi Piernikami swego czasu zdobył wicemistrzostwo Polski.

Drugim zagranicznym gościem Memoriału będzie Dolphins Norrkeoping. To z kolei aktualny wicemistrz Szwecji.

Oprócz nich zagrają jeszcze brązowy medalista PLK Dziki Warszawa, Czarni Słupsk i w roli gospodarzy Twarde Pierniki. Dwa pierwsze zespoły mają już na koncie sparingi tego lata, dla torunian będą to pierwsze testy.

Także dla kibiców z Torunia będzie to pierwsza okazja, aby zobaczyć przebudowany zespół w akcji. Nie wiadomo jeszcze czy w pełnym składzie, bo Victor Gaddefors i Kristaps Kilps dopiero w poniedziałek dołączyli do drużyny po występach w swoich reprezentacjach. Gaddefors najpierw zaliczył 8 pkt, 3 zbiórki i 2 asysty w meczu z Finlandią, a jeszcze lepiej spisał się w niedzielnym meczu z Francją - 9 pkt i 10 zbiórek. Ten mecz akurat Szwecja przegrała, ale z bilansem 4-4 wciąż walczy o awans na mundial. Już tylko matematyczne szanse ma Łotwa w polskiej grupie, która przegrała wysoko z Chorwacją i pokonała Izrael. Kristaps Kilps w pierwszym meczu zaliczył 2 pkt i 3 zbiórki, w drugim 3 pkt i 2 zbiórki.

Wszystkie mecze Memoriału Wojciecha Michniewicza zostaną rozegrane w hali UCS UMK przy św. Józefa. Wstęp bezpłatny. Będzie też transmisja wszystkich meczów na youtube na kanale KP Sport.

To będzie pierwszy z trzech turniejów towarzyskich przed sezonem w Toruniu. W drugi weekend września będziemy świętować 80-lecie AZS Toruń, a 19 i 20 września odbędzie się Turniej o Puchar Marszałka Województwa.

TERMINARZ MEMORIAŁU WOJCIECHA MICHNIEWICZA

1 września, 18.00 Wurzburg - Dolphins

2 września, 18.00 Dolphins - Arriva Lotto Toruń

3 września, 16.00 Wurzburg - Dziki Warszawa, 18.30 Arriva Lotto Toruń - Czarni Słupsk.

PIŁKA NOŻNA

Piłkarskie święto na Glinkach. Chemik zagra z Piastem Gliwice

Marcin Kozłowski

Beniaminek Betclic 3. Ligi kontra etatowy bywalec PKO BP Ekstraklasy. Takie mecze zdarzają się tylko w STS Pucharze Polski. W I rundzie tych prestiżowych rozgrywek Chemik Bydgoszcz zmierzy się z Piastem Gliwice.

Bydgoszczanie występ w zmaganiach tysiąca drużyn zapewnili sobie zdobywając Puchar Polski na szczeblu Kujawsko-Pomorskiego Związku Piłki Nożnej. W finale pokonali 1:0 Wisłę Dobrzyń nad Wisłą.

Los sprawił, że w I rundzie STS Pucharu Polski beniaminek Betclic 3. Ligi zagra we wtorek, 1 września (godz. 16) z Piastem Gliwice, który od 15 sezonów nieprzerwanie gra w krajowej elicie. W sezonie 2018/2019 rywal Chemika zdobył mistrzostwo Polski, a ponadto był wicemistrzem (2015/2016) i brązowym medalistą (2019/2020). Piast dwukrotnie grał również w finale Pucharu Polski, raz w decydującym meczu o Superpuchar Polski, ale nie zdobył żadnego tych trofeów. W zmaganiach PKO PB Ekstraklasy podopieczni trenera Daniela Myśliwca z dorobkiem 7 pkt. (2 wygrane, remis, 3 porażki) zajmują 11. miejsce.

FOT. ARKADIUSZ WOJTASIEWICZ

10 czerwca Chemik świętował zdobycie Pucharu Polski K-PZPN. W nagrodę zmierzy się z grającym w ekstraklasie Piastem Gliwice

Bydgoszczanie - mając na koncie 5 „oczek" (wygrana, 2 remisy, trzy porażki) zajmują z kolei dopiero 14. lokatę w Betclic 3. Lidze.

- Spełniło się moje marzenie. Chciałem, aby przyjechał do nas zespół z ekstraklasy. To będzie wielkie święto dla naszych kibiców, a dla sztabu szkoleniowego i piłkarzy spore wyzwanie, ale i nowe, cenne doświadczenie - mówi nam Wiktor Osiński, trener Chemika. - Oglądałem ligowe mecze Piasta, by jak najlepiej przygotować drużynę do tej pucharowej rywalizacji. Dużą zagadką jest skład, jaki wystawi trener gości. Niezależnie od tego chcemy pokazać się z najlepszej strony i powalczyć o zwycięstwo. Nie mamy przecież nic do stracenia, a wiele do zyskania. Mimo słabych wyników w lidze do meczu z Piastem podchodzimy z dużym optymizmem - dodaje bydgoski szkoleniowiec.

ŻUŻEL

Bayersystem GKM Grudziądz w połowie drogi

Joachim Przybył

Bayersystem GKM Grudziądz pewnie wygrał w Częstochowie z Włókniarzem pierwszy mecz o 5. miejsce w PGE Ekstralidze. Niepokonany na torze był Michael Jepsen Jensen.

WŁÓKNIARZ CZĘSTOCHOWA - BAYERSYSTEM GKM GRUDZIĄDZ 37:53

Włókniarz: Szostak 7+1 (2,0,2,0,3), Lidsey 5 (2,2,0,1,0), Miśkowiak (3,3,2,2,3), Caban n/s, Tungate 5 (1,1,3,w,w), Buch 3+1 (0,0,0,1,2,0), Ciurzyński 3 (3,0,0).

Bayersystem GKM: Fricke 8+2 (1,2,3,1,1), Drabik 10 (3,3,1,1,2), Miller n/s, Tarasienko 13 (3,2,2,3,3), Jensen 13+2 (2,3,3,3,2), Małkiewicz 6+1 (2,1,0,1,2), Pedersen 3+2 (0,1,1,1,0)

Zaczęło się od falstartu. W inauguracyjnej gonitwie para Max Fricke - Bastian Pedersen przegrała podwójnie, a zwłaszcza druga pozycja Sebastiana Szostaka była sporą niespodzianką. Jeszcze w kolejny wyścigu wygrał dla Włókniarza Alan Ciurzyński, ale potem grudziądzanie powoli zaczęli dominować na torze.

W ich szeregach imponował tym razem Maksym Drabik, który był bardzo szybki na dystansie, bezbłędny był także Michael Jepsen Jensen. Goście kontrolowali przebieg spotkania, choć nie unikali wpadek: Drabik przegrał w trzeciej serii z Szostakiem, Małkiewicz oglądał plecy 18-letniego debiutanta Dimitri Bucha. Z kolei Drabik przegrał 1:5 wyścig 12. i za metą miał spore pretensje do Bucha, który ostro go potraktował na 1. wirażu. Obaj żużlowcy starli się jeszcze na motocyklach przed zjazdem do parkingu i musieli interweniować członkowie obu ekip.

Sytuację ułatwiła jeszcze czerwona kartka dla Rohana Tungate'a, który po upadku w 10. wyścigu nie specjalnie spieszył się z opuszczeniem toru.

Kwestia dwumeczu została w ten sposób praktycznie rozstrzygnięta. Rewanż w Grudziądzu w najbliższym piątek o godz. 18.00 powinien być formalnością. Będzie to jednocześniej ostatni mecz w sezonie dla kibiców Bayersystem GKM, ostatni występ Maksa Fricke'a i prawdopodobnie Bastiana Pedersena w grudziądzkich barwach.

PGE EKSTRALIGA - PLAY DOWN

Falubaz Zielona Góra - Stal Gorzów 48:42

Falubaz: Madsen 13, McDiarmid 0, Kubera 9+1, Pawlicki 9+1, Lebiediew 9+1, Hurysz 6, Ratajczak 2.

Stal: Przedpełski 6, Chatłas n/s, Wright 2, Kordun 1, Thomsen 10+1, Paluch 9+2, Bednar 12+1, Pollestad 2+1

METALKAS 2.EKSTRALIGA - PLAY DOWN

Polonia Piła - Stal Rzeszów 48:42, Wilki Krosno - Moonfin Magnus Ostrów 49:41

KRÓTKO

Piłka nożna

Derby dla Gieksy, Kolejorz lepszy od Widzewa

Wiele emocji przyniosły ostatnie niedzielne mecze 6. kolejki PKO BP Ekstraklasy. Górnik Zabrze uległ 2:3 GKS Katowice. Gole zdobyli dla gospodarzy zdobyli Kacper Urbański (75-karny) i Josema (76), zaś dla gości hat trick zaliczył Ilja Szkurin (11, 90+2, 90+11). Widzew w takich samych rozmariach przegrał z Lechem Poznań. Bramki dla Łodzian strzelili Karol Świderski (27) i Mariusz Fornalczyk (53), a dla mistrzów Polski Antoni Kozubal (6), Allahyar Sayyadmanesh (22), Luis Palma (90+6).

Żużel

Złoto dla żużlowca Pres, srebro dla Huckenbecka

Norick Blordorn z Pres Toruń zajął drugie miejsce w ostatniej eliminacji Indywidualnych Mistrzostw Niemiec, ale zdobył złoty medal w całym cyklu. W ostatnim turnieju młody żużlowiec „Aniołów" zdobył 13 punktów, jedyne dwa tracąc w drugiej serii na rzecz Kaia Huckenbecka i Janka Konzacka. Właśnie żużlowiec Abramczyk Polonii Bydgoszcz okazał się najlepszy w ostatnim z pięciu turniejów, ale w generalnej klasyfikacji stracił do Bloedorna trzy punkty, brąz wywalczył Kevin Woelvert.

eprasa.pl d75f645606